[illegible]

Piesni Nabozne spisane wroku Pan skim 1738

Piesn O Boskiey Opatrznosci

Szczensliwy kogo Opatrznosc Boska
Ma wswym Respekcie niech sie nietroska
Wzadnym przypadku ten nieszkoduie
Koge Obrona Boska pilnuie
Nietak miedziany Mur Jest bespieczny
Ani dyament tak dlugowieczny
Jak kto Łaskawym przy Bogu stoi
Zadnych Nieszczenscia niech sie nieboi
Niechay sie namnie y Swiat obierzy
Niech nie Fortuna wzalach zanurzy
Gdy tylko spoyrzy niebieskie Oko
Wyide ztey toni pewnie wysoko
Izraelowi za sprawą Boga
Sucha wput Morza Sciele sie droga
A Faraona, Wozy, y Konie
I pyszne Woysko wdnie morskim tonie

Miecz Dawidowi nie był potrzebny
W krolewskiey zbroi, nie tak chwalebny
Gdy młode iego Bug szczensci Lata
Jednym kamykiem zbił Goliata
Samson na siebie sie zbieraiące
Szczeką, nie mieczem, płasza Tysiące
Kto Bogu dufa, y bez Oręża,
Nieprzyiacioły swoie zwycienża
Ktoz Omizernym pomyślił sobie,
Kiedy wuboztwie leżał iak wgrobie
Tu go Przyiaciel sam odstempuie
A nim sie wten czas Bog Opiekuie
Boze Opatrzny, wtobie Nadzieie
Wszystkie składamy, Niech sie nie śmieie
Znas, Nieprzyiaciel, kiedysmy wtoni
Twoia nas Łaska, niech zawsze broni
Z Ciebie Łaknący maia Pasterza
Zywisz po knieiach tak wiele zwierza
Ptastwo z twey ręki, Zywnosci czeka,
A większy Respekt masz na Człowieka

Tys chorujoncym Jest za Lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem Zeglarza,
Morzem, y Ziemią, ten nie zabłądzi,
Ktorym to Boska Opatrznosc rządzi
Tobiasz drogę, Jozef więzienie,
Zuzanna cierpi złe ostawienie,
Izmael pragnie, Lwi Daniela
Straszą: nie było tam Przyjaciela:
Ale gdy ciebie Boze wzywaią
Sławe, ochłode, y Zywnosc maią,
Ty Strażą iestes, Ty Przewodnikiem;
Moznaz to poiąc Ludzkim Językiem,
Gdy woda wgore Noego wzbiła,
Ręka go Boska tam unosiła;
Moyzesz rzucony, wkoszu, na wody;
I tam naymnieyszey nie odniosł szkody;
A Dzieciąm owym co wBabilonie
I włosek ieden wogniach nie spłonie,
Z pięknieyszą ztamtąd wyszli Urodą
Bo im Opatrznosc była ochłodą,

Więc nas do czesne, więcey Staranie,
Niech nie Zrazuie, wtobie nasz Panie
Wszystkie zabiegi nasze składamy,
Opatrznosc twoię, gdy wychwalamy; Koniec

Piesn O Nayswientszey Pannie Maryey

Perło Droga Cna Panienka
Rozlicznych kwiatkow rownianko
Sliczna, Piekna, Iak Lilia,
Gdy sie wsrzod Lata rozwiia,
Tronie Cnego Salomona
Rozczko Kwitnąca Aarona
Przez Ester Figurowana
Wszelkiey zmazy zachowana:
Tys iest Iako kwiat rozany
Wczerwony szkarłat przybrany,
Sliczna, Pienkna, y nadobna,
Wpełni księżycu podobna,
Gasnie słońce wswey Ozdobie
Gdy Panno stanie przy tobie
Wcien sie Gwiazdy obracaią,
Twey sliczności nierownaią:
Wsłoneczno szatę ubrana
Korona zgwiazd Haftowana
Kxienzyc ter ogniste rogi,
skłonił pod twe Swiente Nogi:

Balsamię hoyno płÿnący
Dusz Ludzkich ranÿ Leczący
Tÿ wszÿstkim zdrowia dodaiesz
Czÿnic dobrze nieprzestaiesz
Niech na Morzu Buÿne wały
Bendo kogo zalewałÿ
Ciebie wzÿwaiąc Serdecznie
Przÿidzie do Portu bespiecznie
Niech na placu zołnierz smiałÿ
Wpada na Hartowne strzałÿ
Iak Filar nienaruszonÿ
Bendzie two mocą stwierdzonÿ
Gdy przÿidzie do wstempnego
Spodkania zobopolnego
Gdzie nie Jeden głowe skłoni
Od Nieprzÿiacielskiey Broni
A choc bendzie otoczonÿ
Od Nieprzÿiacielskiey Stronÿ
Gdy twey Opiece podanÿ
Zdrowo bendzie zachowanÿ
Niech zgniewu rozżarzonego
Niech y z wÿroku Boskiego
Nad Swiatem Smierc zarazliwa
Swoiey Srogosci za Żÿwa
Skoro do Twoiego Sÿna
Nastąpi Twoia Przÿczÿna
Wnet ÿ Żagle podniesione
Bendą Two Łasko spuszczone

Ja sie tesz garne do Ciebie
Nie od vzucay mnie od Siebie
A wkazdym moim Frasunku
Dodaj mi swego ratunku
Jezus Chrystus Syn twoy wniebie
Wszystko uczyni dla ciebie
Wszystkiego dokazac mozesz
Naygrzeszniejszego wspomozesz
Agdy wspomagasz kazdego
Wspomosz tesz ymnie grzesznego
Upros grzechow odpuszczenie
Po smierci dusze Zbawienie, koniec

Piesn O Nay Swietszey Pannie Maryey

Witam Cie witam Krolowa Niebieska :
Witam Cie witam Pani Archanielska
Ciebie Pani, Co za Nami
Błagasz Boga, Edy Smierc sroga
Nas Z ciałem rozłącza
Kiedy sie Jasne Zorza zapalaią
Lub kiedy bystre w Ocean wpadaią
Ja powstaie, Czesc ci daię
Niechprzyiemna, Niedaremna
Moia prozba bendzie

Wkazdym przypadku, lub wszenscīu bendoncij
Lub na głembokim morzu Zegluiący
Zawsze Ciebie, prosim wniebie
Bys raczyła, Uprosiła
Zanas Syna Swego
Czego dla Ciebie Syn twoy nieuczyni
Bys tylko chciała, choc yto przewini
Wnet od miana, Twarz rumiana
Po złey nocy, opułnocy,
Powstaie Iutrzenka
Ratuy ze ratuy, Człowieka grzesznego
Ratuy O Panno sługę upadłego
Bo gniew srogi, Syn twoy drogi
Na Swiat spuszcza, y od puszcza
Kiedy go ty prosisz
Prosim cie tedy Krolowa Niebieska
Grzesznych Ucieczko, Pani Archanielska
Racz byc znami gdy nad nami
Syn twoy drogi, Sąd swoy srogi
Bendzie raczył Sondzie
Przyimi nas przyimiy pod Obrone swoie
Kwapim sie kwapim, pod Opiekę twoie
Bos iest dobra, własce szczodra
Na Mizernych, y ułomnych,
Ktorzy proszą Ciebie

Bosty iest Panno Nas grzesznych ochłodo
Jezdes o Panno ubogich gospodo
Chciey nas chowac y ratowac
Od poganskich y szatanskich
Nawatnosci zawsze
Podaÿ tonącym miłosierno rękę
A niedaiy wpadac w czartowsko paszczękę
Juz toniemy, Juz giniemy,
Przybądz prosim, ręcą wznosim
Panno Na ratunek
Pięknosci twoieÿ słonce się dziwuie
Jasnosci twoieÿ, Miesiąc ustempuie
Tys pięknieysza, y Jasnieysza,
Nizli Gwiazdy, Na Czas kazdy,
Zaranna Jutrzenka
Mamÿ Nadzieie, ze Nas nie opuscisz
J z twey Obrony, Panno nie wypuscisz
Bądz do konca, Tys obronca,
Gdyz nad Ciebie ynszey wniebie
Patronki Niemamy
Koniec

Piesn O Wiecznosci

O Wiecznosci bez terminu kiedyż zacżne Ciebie
Kiedy sie w twyim złotyim kole byc obacze w niebie
Teskni serce w gorne mety
Czeka smiertelney Mutety
Z Zyciem Walety, ! sieie,
Iuz klepsyidra z nas ostatnim proch kwadransem
Swiatowe iuz na zgonie znikomyim nadzieie
Uzyiczcie skrzydeł Orlęta
Wzlecę gdzie mie wabi swienta
Wiecznosci ponęta,
Wiem to pewnie że nie uyidę smiertelnosci prawa
Bo tu kazdy gosciem tyilko w tey krainie stawa
Wiene tu bendonc na wygnaniu
Iestem z swiatem w pożegnaniu
Z Niebem w przywitaniu
Nie tak Chryzolit do złota ani magnes chciwy
Ciągnie sie do swego kruszczu przez dziwne
Nie tak Ielen rozpędzony trakty
Biezy w zawod z Akwilony
Do fontan spragniony

Nietak szybko strzała wgore z cięciwy puszczona
Ani tak raca ku Niebu Leci wystrzelona
Jako dąży Serce moie,
Przez westchnienia częste swoie,
W niebieskie podwoie
O Stworco Boze Serc Ludzkich Jedyne Kochanie
I Wiecznością nieprzebrany słodycz Oceanie
To Mie nazbyt kontentuie,
Ze do Ciebie Iusz styruie,
I Serce kieruie
O Wiecznosci, do ktorey, Ia, zblizam wkazdey dobie
Niechayze Cie tak zazyie Iak wierze O tobie.
Ze kochaiące Stworce mego,
Dostąpie konca dobrego
Z miłosierdzia Iego
Koniec
A przy twoiey łasce choc Nay większe męki
Miłe by mi były Iako z Boskiey ręki.
Byle m tego dostompiła
Zebym sie stobo cieszyła
W szczensliwey Wiecznosci
Amen

Piesn Nabozna

Jakisz mi Nadgrody, spodziewac sie trzeba,
Nad te gdy cie, Jezu, bende miała z Nieba,
Trzeba bowiem, wdzien, y wnocy,
Obliwac łzami me Oczy,
Zem cie obraziła

Nierozweseli mnie Swiatowa ochota,
Bo ci sie oddaie Boze moy Sierota,
I choc przez grzech oddalono,
By Naymniey niezasłużono,
Przeciez przyyim do siebie

Mowiłam Ja nie raz, Ach moy mocny Boze,
Na coz mi sie ten Swiat kiedy przydac moze,
Wszystkiem zmysły me łaiała,
Zem cie dawniey niekochała,
Boze moy kochany,

To mie bardzo trapi y to suszy Ciało
Ze ci dawniey służyc Boze moy niechciało
Chocbym Całe Wieki cierpiała,
Gdy: Jezu, bende miała,
Cie,
Dosyc mam nadgrody

Przybywaj z twą Łaską Jezusie kochanie
Zebym z tobą w niebie miała pomieszkanie
Cały Wiek y Zycie trawie,
Chce Boze by ci zapłacie,
A przy twoiey Łasce; Com przed tym omieszkała
Amen

Piesn O Panu Jezusie

Dobroci wrodzoney Nieograniczoney
Ktoryz Językmoze twe Łaski Boze
Wymowic zdolnie wystawic spolnie
Twe Boskie Dary Niemaią miary,
Tys swą kreature Na slicżno Figure
Pięknies wykształtował y Udarował
Siedmiorakiemi Dary wielkiemi
Niechci brzmi Chwała wswiecie niemała
Dobroci Jedyna Naymilszego Syna
Z nieba wydziedziczył, bys moy uliczył
Upadek winy z moiey Przyczyny
Tys moie złosci krwią zmył z miłosci
Cosz Ci mam dac zato, zes mie tak bogato
Sperzo Oswobodził, Czymbym ci Nagrodził
Moy z Bawicielu, mych Pociech Celu
Wez Serce wdary Szczerey Ofiary
koniec

Piesn Nabozna

Iuz cie za niecham obłudo Swiatowa
Gdy mi smakuie Miłosc Iezusowa
Niechay swiat sprosny z Serca ustempuie
Gdy w sercu moim, Iezus, iuz panuie
Iuz cie za niecham Swiatowa miłosci
Gdy Ogniem pali Iezus, me wnentrznosci
Niech wszystkie zrodła, płyną do moiego
Serca; niezgaszą nigdy ognia tego
Iuz was za niecham Dostatki Swiatowe
Gdy Serce moie iuz iest Iezusowe
Niech mi Swiat, perły, niech daie y złoto
Gdy mam Iezusa, u mnie iak błoto
Iuz was za niecham Swiatowe uciechy
Gdy Serce moie inne ma pociechy
Mam ia Iezusa, me drogie kochanie
Ten mi za tysiąc niech innych stanie
Iuz was za niecham, krewni, z rodzicami
Zostanecie wszyscy przyiaciele sami
Mam ia Iezusa, Oyca kochanego
Ten iest przyiaciel szczery Serca mego

Juz was zaniecham chytre subtelnosci
Zegnam was wiecznie wsciekłe namietnosci
Mam ia Jezusa co szczyrosc miłuie
Ten sam wnentrznosciom moim niech panuie
Juzem sie z Swiatem chytrym pozegnała
Na słuzbę Jezusowę iuzem przystała
Niech ze cie serce me kocha na wieki
A ty mnie z Swoiey niespuszczay opieki
Amen

Piesn do Pana Jezusa

Cosz nadobranoc ciężko uspiony
Grzechami memi Jezus zmorzony
Coszdam oddaiąc wostatnim wale
Dusze y serce wes Jezu wcale
Bo gdy mi wzarem usnąc przychodzi
Smierc przed oczy wiecznosc przywodzi
Niech sie do ciebie Jezu nawroce
Niech dni grzechow mych tey nocy skroce
Swiat ten obłudny kwiat Zycia moiego
Wziął niezapłacił obiegł bronie swego
Więc sie do ciebie co łotry przyimuiesz
Jezu uciekam wiem ze mi darwiesz
Wielkie me winy Ciała Lubieznosci
Złosz mie wpoddanstwo do swoiey wiecznosci

Wes mie na parol abym wareście
  Myslit o życiu moiego resecie
W strasznym dekrecie by z tych duchow grona
  Niewydaty mie biore za Patrona
Aniotow Strozow biore za swiadki
  Zem sie w opiekę oddat twoiey Matki
Zmituysie prosze Iezu y Panno
  Maryja Iozef Ioachym z Anno
A gdy iuz martwym prochem legę w grobie
  Niech wpierwszey strazy mam mieysce przy tobie
W ostatni moment te supplike wnosze
  Bądz taskaw Iezu pokornie cie prosze, Amen

Psalm Dawidow ku Honorze Matki nayswientszey
Transponowany;

Kto sie w opiekę poda Pannie swienteу
Niechay ma u Fnose w proźbie swyi zawzienteу
  Smiele zawota Obron mie Marya
  Wnet strasna trwoga na ten czas omiia
Dla ciebie sidta wszystkie ona zetrze
I zarazliwe ratuie powietrze
  Pod Ptaszczem taski zachowa cie wiecznie
  Bractwo Szkaplerza ulęzesz bezpiecznie
Pokora swienta Tarczoi y Puklerzem
Grzesznych ucieczko z Bogiem iest przymierzem
  Statecznosc iego nabożnemi woty
  Gino puklerze, postrzaty; y groty.

W ten Czas dla Ciebie tysiące głow zapadnie
Dziwnym Sposobem z tego wyidziesz snadnie
Dekret Ci śmierci wyidzie sprawiedliwy
Kto Maryi Sługa ten zawsze szczęśliwy
Rzecz rzekł, Paniey; tyś Nadzieia Moia
Tyś Matko sierot, y Dawca pokoia
Niedostompi Cie zadna zła przygoda
Ani nie znaydzie wdomu twoim szkoda
Bendziesz z Anielsko Krolowo na Niebie
Kaze pilnować Aby wszyscy Ciebie
Na ręku swoich nosząc piastowali
Od wszelkich przygod strzegąc zachowali
Bendziesz miał wręku, swych, kazdey godziny
Zmiie, padalce, wymie Heroyny
Lwa piekielnego, smoka wendziełami
Zetrzesz cerbera własnemi Nogami
Smiele zawoła z Maryją Litosci
Kto mie wychwala zserdeczney Miłosci
Biore za syna, y kazde przypadki
W kazdey potrzebie do zna zemnie Matki
Głos Jego umnie Nie bendzie wzgardzony
Bo y w Frasunku Odemnie Obrony
Niech pewen bendzie, pewen y Zacnosci
Przez me Przyczyne, y zmey Zyczliwosci
AMEN

Piesn O opatrznosci Matki Boskiey.

O Maryja zrzodło Łaski nigdy nieprzebrane
Kiedysz sie tobą nasycę y przed tobą stane
Boski Panno dobrotliwa wswoiey łaskawosci
Podaj Rękę macierzyńską a uzycz litosci
O Maryja Zorza sliczna rano powstaiąca
Tys Jutrzenka bez zacmienia, nam przyswiecaiąca
Zycie, y smierc sprawy wszystkie pod twe nogi składam
Nie oddalay mnie grzesznice, na kolana padam
O Maryja tys pociecho w frasunku bendoncych.
Tys nadzieia y opieka wsmutku zostaiących
Bo kto ciebie szczerze kocha, nigdy nie oddalasz
J nad największym grzesznikiem zawsze sie uzalasz
O Maryja Roza sliczna Lelia wybrana
Ile znosi podłosc moia znam zes niezmazana
Lub zasypiam Lubo czuie, tez dobrą noc daie
Niech wtwey łasce y opiece na wieki zostaie.
Amen

Piesn O Nayswientszey Pannie Maryi, za u-
marte Dusze wczyscu cierpionce.

Przez czyscowe upalenia
Ktorzy noszą przewinienia Maryja.
Zyiąc bez pocieszenia
Zebrzą twego zzalenia Maryja
Tys zrzodło grzechy czyszcące
Wszystkim zdrowie przynoszące Maryja.
Poslay umieraiące
Ratuy męki ponoszące Maryja.

Ktobie umarli wzdychaią
Wtobie U Znose pokładaią Marya;
Niech twarz Macierzynską znaią
Niech przez cie Nieba dostaią; Marya;
Kluczu do Nieba zrzondzony;
Więzień wczyścu utrapiony; Marya;
Pragnie przez cie być puszczony
Zwięzienia; wniebieskie strony Marya;
Sprawiedliwych Oświecenie
Nadzieią grzesznych zmocnienie; Marya
Niech natwoie przyczynienie
Gaszą Czyscowe Płomienie; Marya;
Twe Zasługi twe Przyczyny
Popłaciwszy grzechow winy; Marya;
Niech wprowadzą Ludzkie Syny;
Z męk: do Niebieskiey krayny; Marya;
Piem Uzypiaiąca wsercach Ludzkich; Amen;
Jezusa;
Ach moy Jezu moy Kochany, toć to twarde Łoże
Zdyime sa cie ztego Krzyża wsercu mym połoze
Bos zbolały, zbiczowany, Okrutnie zraniony
Trzeba, zebyś wsercu moim, był uspokoiony
Niech ze bendzie serce moie za Łoreczko tobie
Zasypiayże Niezny Jezu, y odpoczniy sobie
Cicho Cicho Duszą moia; Niech będzie Nayciszey
Niech zasypia wsercu moim; Jezus moy Naymilszy

Niekołatay defektami, Niebudz go grzechami
Uspokuy go ~~tak~~ wsercu swoim Swientemi myslami
Zasypiay że słodki Jezu, wmym sercu miluchno
A Ja, tobie Stworcy memu, Zaspiewam cichuchno
Lub zasypiam lub czuię; tec Dobranoc daie
Niech, y wzyciu. y przy smierci. wranach twych, zostaie
Niech wtwey Łasce y Opiece; Nawieki Zostaie; AMEN;

Piesn do Pana Jezusa Ukrzyżowanego;

O Jak iest Ciężka wsercu moim Rana
kiedy nakrzyżu tak dobrego Pana.
Hey Hey ukrzyżowanego;
Widze zbawiciela mego.
Jezus umiera wtak Okrutney Mence
Bok mu przebito y Obiedwie Rence
Hey Hey dla moich to złosci;
Jezus Umiera wemdłosci;
Wisi nakrzyżu Pan stworzyciel Nieba
Płakac zagrzechy człowiecze potrzeba
Hey Hey dla ciebie człowiecze;
Z boku Jezusa kref ciecze
Nayswientsze członki y Perłowe ciało
Okrutnie zbite Nakrzyżu wisiało
Hey Hey dla moiey swawoli
Jezus Umiera, y boli;
Niedosyc na tym że Jezus Umiera.
Jeszcze złosc Ludzka Rany mu Otwiera.
Hey Hey dla ciebie człowiecze
Z boku Jezusa krew ciecze; Amen

Piesn O Boskiey Opatrznosci

Ktosz mie wmych troskach rozweseli moze
Kto doda rady Jesli ty sam Boze
Odstompisz grzesznika
Natwoim Łonie spoczynek mey skromie
Ty mie nawłasnym Nieszczyscie ochronie
Twe swiente Oko wszystek swiat szeroki
Wmomencie przenika
Izaczosz niemam miec tyle Nadzieie
Ze pomych troskach przeciesz sie rozsmieie
Bo mam Opiekuna
A ten Mocz zatnie przeciesz Niekaleczy
Włosy me wszystkie na głowie policzy
I moc zasmuci przeciesz nieporzuci
Nie ciska piorunow
Choc czlek zastuzyl sprawiedliwo kare
Grzyszac Zbytkujac swywoluiac nad miare
Pomsty Bug Niechciwy
Czeka łaskawie wystempkow poprawy
Na smierc grzesznika wcale Nie Jest zwawy
Cierpliwie Czeka Ataz na Człowieka
Wkaraniu Leniwy
Nieaprenduie Nic Stworca Łaskawy
Tylko Jedynie wystempkow poprawy
Acosz to za sila
Zarzucic Zgodze z swywolnym Nałogiem
A serce prawe Złonczyc spanem Bogiem
Niech Bogu stuzy wniwezym sie niedłuzy
Wsprawach Niezawini; Amen;

Piesn O Wiecznosci

O Niezbrodzona Ługa Wiecznosci ;
Ktoz moze poiąc twe przestronnosci ;
Oczekiwam cie natym wygnaniu ;
Co raz to prawie na pożegnaniu ;
Podobno Jeszcze dziś zacznę ciebie ;
A tego Niewiem wpiekle, czy wniebie ;
O Moie Zycie nie nadgrodzone ;
Nie wiem wktorą sie dostanę stronę ;
Coz mi powszystkim, Jezeli zginę ;
Jezeli cie święta Wiecznosci minę ;
Co po roskoszy po dobrym Mieniu ;
Jesli mi znidzie na mym zbawieniu ;
Idzciez odemnie przeklęte chęci ;
ktoremi mie czart zdradliwie nęci ;
Idzciez odemnie wszelkie Honory ;
Dostatki, Mienia, mizerne zbiory ;
Przez obłudnosci y zdrady swiata ;
Ja moie Bogu slubuie Lata ;
I tak zyc będę Panu moiemu ;
I sluzyc wiernie stworcy swoiemu ;
Boze zyc będę twey wszechmocnosci ;
Abym szczęsliwey doszła Wiecznosci ; AMEN: ;

Pobutka Duszy do powstania zgrzechow ;

Ocknij sie Duszo, przerwij sen twardy !
Czuwac na zgube Lucyper ttardy ;
Czas przetrzec zrzenice : wytoczyc krynice.
Łez gorzkich !

Iuz na cię piekło paszczę Otwiera,
Iuz za cie Chrystus znowu umiera,
Chcąc ciebie ratowac; od piekła zachowac,
Aty Spisz:

Ocknij sie, ocknij, kiedy cie budzi;
Anioł święty Stroz, Niech cię nie łudzi;
Swiat swemi Figlami, Ciało podnietami;
Od Nieba;

Ocuc sie Duszo, Ocuc się nędzna;
Oto cie iuz Bog dla grzechow niezna;
Bos go ty grzechami y złemi Sprawami;
Wzgardziła;

Hey na dobroy noc poprawie twoiey;
Piekło nadstawia paszczeki twoiey;
Ryczkoli tam ciebie Bog zepchnie od niebie,
Na męki;

Ey pomniy Duszo, zes niesmiertelna;
I wiecznosc takze nieskazytelna;
Czas ci sie ocucic, serce swe zasmucic;
Za grzechy;

Pomniy; zes Boga Stworce swoiego;
Ciężko zraniła, czyc nie zal tego;
A przeto Ocuc się, wpokute uzbroy się;
Przed Bogiem;

Oto cie grzechy iuz Otaczaią;
Boga od ciebie Ach oddalaią;
Chcąc, by cie nędznice, do wieczney Ciemnice
Wtrąciły;

Gdzie twoi bracia; Oni grzesznicy;
Wpiekło wrzuceni Iczą Nędznicy;
Iuz wwiecznym tarasie; zal im poniewczasie;
Grzeszenia;

12

Wszelkie Nadzieie Od nich Odiento
Samych na wieki wpiekle Zamkniento
A ty O poprawie, Ni Owieczney stawie. Niemyslisz;
Ale O Boze Ach Niezmierzony;
Od Ciebie Dusza zebrze Obrony,
Abys sie zmilowat, winy Jey darowat,
Za grzechy swiata Syn twoy Umierat. Wzywocie
Niebo Grzesznikom smiercią Otwierat.
Chcesz Cztека grzesznego, Od piekta wiecznego, Wybawic;
Niech ze nie stanie ta wola twoia;
Boze przedwieczny, by Dusza moia;
Zgrzechow swych powstata, Ztaski twey dostata; Zbawienia;
Moia utomnosc ciągnie grzeszenie;
Lecz twoia Dobroc dasc zbawienie;
Niechayze moy Boze; twa Dobroc przemoze; Mnie zbawic;

Na Wigilią Narodzenia Bozego Piesn; Amen

Za czasu Augusta pokoiu zlotego,
Narodzit sie Zbawiciel Stworca Swiata wszego,
Przy Betleem Miasteczku wubogiey staience;
Przyszedt Czas porodzenia Nay Swiętszey Panience;
Iako Promien stoneczny przez krzysztat przechodzi
Tak Syn Bozy zIey Czystych Wnentrznosci wychodzi;
Madrosc Ona przedwieczna Na Ziemie zstompita;
Niema Mieysca gdzieby go Matka potozyta;
Przyszedt na Swiat do Swoich Lecz go Nie przyieli;
Ale go miedzy Bydto do Staynie wepchneli;
Stowo Syn ukochany wpiersiach Oyca Swego;
Czyli mato miat wczasu u Boga Wiecznego;

O miłosci, Miłosci, pięknie go utściła;
Oycu z łona wziowszy wstaynieś go wrzuciła
Niema Mieysca wczesnego. Dziecina płaczoca;
Podaÿ serce na złobek, Duszo miłuioca;
Niemasz tego Człowieka, ktoryby Obwieścił;
Jako sie Bog Przedwieczny, z Synem swoim pieścił;
Z stompiwszy stronu Oyca: sobie spot rownego;
Niema miesca na Ziemi do wczasu Lepszego;
Rączki z chęcio podaie wszystek sie wydziera;
I do Ciebie sie Duszo z Miłoscio Napiera;
Oczka do snu powtoczy sam sie usmiechaioc;
A na Matke poglonda wczesnoe przyznawaioc;
Weź ze więznia Miłosci Oto skrempowany;
Miłoscio: A, od Oyca tobie darowany;
Weź ze skarb serca twego przytul go do siebie;
Oto sam rączki daie y pragnie do Ciebie;
Matkac go tez niebroni Owszem Ci go daie;
A sama tesz y z Synem uciebie zostaie;
Wszyscie go Duszo daro weź ze jako swego;
On ci będzie Pociecho serca strapionego;
Niechzeć sam siły, zdrowia, y rady dodaie;
Bo iusz znikond Ludzkiego ratunku niestaie;
Piesn Na Pogrzeb Nayswiętszey Matki, Amen;
Ty ktoras pięknie Dni swoie skonczyła;
I w palestynie szczęsliwie Zamarła;
Day dobrze skonac, Bez grzechu poczęta;
Panienko swięta;

A kiedy przyjdzie Ostatnia godzina
Vpros nam Łaskę u swoiego Syna
Zal za grzechy, Bez grzechu Poczenta
Panienko Swienta
Kiedy Nam Jenzyk Smiertelnosc skrempuie
I myśli Nasze Rozum Rozwionzuie
Vpros Nam skruche Bez grzechu poczenta
Panienko Swienta
Twoy syn A Bog Nasz byl przy Zesciu twoim
Gdy bendziem konac swientem Ciałem swoiem
Niech Nas pocili Bez grzechu Poczenta
Panienko Swienta
Tobie dwanascie kapłanow słuzyli
Prosimy Aby y Ci stobo byli
Przy Naszey Smierci bez grzechu poczenta
Panienko Swienta
Josef Panienstwu twemu poslubiony
Ty z Jedney A On takze zdrugiey strony
Niech przy Nas będzie bez grzechu Poczenta
Panienko Swienta
Ziemi smiertelne Ciało leguiemy
Wgodzine smierci Dusze oddaiemy
Do ręku twoich Bez grzechu Poczenta
Panienko Swienta
Ciebie do Nieba stryumfem Duchowie
Zaprowadzili wespot Aniolowie
Nam tesz dopomosz bez grzechu Poczenta
Panienko Swienta
Szczensliwas ktorey Panienskiego Ciała
Okrutna smierc sie dotykac Niesmiała
Bron Nagtey Smierci Bez grzechu Poczenta
Panienko Swienta;
Amen;

Piesn O Nayswiętszey Matce Boskiey

Witay Krolowa Swiata Monarchini
Drogo błądzących Panno y Mistrzyni
Zbawienia mego Nadzieią Jedyna
Panno y Matko Przedwiecznego Syna
Nieba Krolowo Marya obrana
Dwunasto gwiazdmi ukoronowana
dobrześ odobrze sobie postompiła
kiedyś na Bosko wolą przyzwoliła
Sama Natura temu się zdziwiła
Iześ takiego Syna porodziła
Syna Boskiego Matko tobie dane
Ową y Panny Imie zachowane
Błogosławionaś ty Międzi Niewiastami
Ze cie smok swemi niedotchnoł zembami
Ani zaszpecił Iad zawazliwego
W przepysznym Iadzie Jabłka rayskiego
Zatym my tobie do Nogtwych padamy
W godzine smierci dusze oddawamy
Aby zatwoio przyczyną miłego
Ubłagany Maiestat był Syna twoiego

Perswazyia Kochaiącemu Się Wswiecie

Coc ztąd zakorzyść y co za zapłata, Ze Swiatu hołdujesz,
Wszytkie momenta godziny y lata, Dla marnosci psujesz,
Oto podobno to wezmiesz wnadgrodzie Ze Swiata miłosci bendzie na przeszkodzie,
Bitą monetą zatwoie usługi, Zpiekielney kuzni kazą płacić długi
Iz kwitują z Nieba,

Tą rekompensą Swiat regalizuie, Swego hołdownika,
Ze co mu teraz kanarem smakuie, potym go przenika,
Ach iak iuz wiele tych co praktykuią swoy nierozum wiecznie opłakuią,
Za swe wesołe uciechy momenta, Wieczne y straszne wydaią lamenta
Wyznaią slepotę,

Stan przy kosnicy, gdzie umartych głowy, Swe sktonienie maią,
Pytay ich smiele odwaznemi słowy, Iak sie tam dostaią,
Az ci powiedzą iaka ich zapłata, Ktorą przy zgonie swym wzieli od Swiata,
Iedne korzule, trzy deszczki co wgrobie, Iuz dawno zgniły, tosz bendzie y tobie, Gdy Smierc Zycie wezmie

Łudzą ci Serce pięknosci doczesne, Tys na to powolny,
Bo te obłudy na poror pocieszne, Chwytasz iak swawolny,
A iesli serce dałes na niewolę, To bendziesz płakał na swoię niedolę,
Bo zatym ydzie ze wwieczne kaydany, Dla powolnosci bendziesz zaprzedany, Szedszy na lep zdrady,

Toc prawda ze są tak wdzięczne urody, Ze ae serca rarzą,
Ale na coz nię ~~te~~ zdadzą zawody, Gdy umierac kazą,
Ita nię slicznosc wzgniliznę zamieni, Kiedy ią wrucą pod grobowe cieni,
Ito iest iedno kochac twarzy miłe, Co wpoł zrobactwem w ziemi trupy zgniłe, Tylko Uwasz Szczerze

Dosc Izabella cudną pięknosc miała, Wswey Szlachetney twarzy,
Ale kiedy ią Libitynie zdała, podobna potwarzy,
Ita nię pięknosc wbrzydkosc zamieniła, Ktora do siebie Swiat cały wabiła,
Wkrotce straszydłem była na widoku, Ludzkiemu strasznie ~~strażno~~ było spoyrzyc oku, Na taką odmianę - - - -

A stowem mowie że Swiat tak przeciwny: Jest dla Ludzkiey Duszy,
Że w oszukaniu sposob tak madziwny, ktorym Serca kruszy;
I puty wzdradzie omania cztowieka, puki go wtrumnie nie-przyskryie deka
Wmarnosciach iako wziemi kreta grzebie; Prętko wostatniey od niego odstąpi potrzebie. Czyniąc go sierotą;
Wienc wdoczesnosciach niezatapiay serca; obłudą zwiedziony,
Ktore ci będzie wytykał morderca wsmole rozpalony
Nieczekay życzeć takowego skutku, Bys wwiecznym tego nieza-żował smutku;
Unikay wczesnie tego oszukania; A miey osobie takowe starania; Bys niestracił Nieba;
Finis;

Piesn Nabożna pogardzaiąca swiatem

Coz mi takiego do serca przypadnie
I pytam sie swiata, Iezeli mi zgadnie;
Wam zalecam Siebie;
Lecz że iuż mam w Niebie;
Jezusa z Maryą
Jezus z Maryą; to Pociechy moie;
Jezus z Maryą; Życia mego Zdrowie;
Coż mi więcey trzeba;
Choćbym niemiał Nieba;
kiedy mam to Dwoię;
Rugny me serce swiatowe Fawory;
Bo nie stateczne, tylko na pozory;
Bo Jezus, Statecznie;
A Marya; wiecznie;
Kochać; Nie przestanie;

Idrze precz Swiecie; Obłudna Mamono;
Zwiodłes ty wielu; y mnie ter chcesz pono;
Mam Iezusa; Wniebie;
Z Maryą; u siebie;
Nawieki nierginę;

Zegnam cie Swiecię; Walętec oddaię;
Iuz przy Iezusie; Z Maryą; Zostaie;
Z nim tu Zyc, wmiłosci;
Bendę w Słodkosci;
A potym WWiecznosci;

Chocby sie nam Swiat, Kanarem cukrowat;
Chocby Perłami; Złotem posypowat;
Nad Złoto; mi drosze;
Nad Kanary; słodsze;
Jezus; y Marya;

Finis;

Piesn: O Nayswiętszey Pannie Maryi;

1. Honor Marya; Sława Marya;
Wtey Niepokalaney; chwale;
Zbawienia moiego; Szale; MARIA;

2. Honor Marya; Zycie Marya;
Wpodział Zycia; Zmomentami;
Miłosc Zmiłoscią; Z Punktami; MARIA.

3. Honor Marya; Wiwat Marya;
Wiwat wsercu; Wiwat w Głowie;
Wiwat wuściech; Wiwat wSłowie; MARIA.

4: I Honor Marya; Niebo Marya;
Ktorą Gwiazdy; koronuią;
Słonce; Miesiąc; Adoruią; MARIA;
5; Honor Marya; Morze Marya;
Niech serce; wtobie utonie;
I Naswientem spocznie Łonie; MARIA;
6; Honor Marya; Zdrowie Marya;
Pociesz Zycie; Zasmucone;
Wełzach Oczy: Zatopione; MARIA; Amen

Pieśn Nabozna z Francuskiego Ienzyka na Polski przetłumaczona;

Chce Ustawiczne, czuc wsobie, Wzdychania,
I nowe coraz wzbudzac wsercu chęci,
Gdyz Oblubieńcze moy godny, kochania,
Odległosc twoia Cięszka mey pamięnci,
Łzy toczą oczy na serca pytanie;
Czy dalekoz Iest Bozetwe mieszkanie

2

Izali mozesz nato Udręnczenie;
Nieznosne, patrzac, Oblubiencze miły;
Ktorego przez czas tak długi cierpienie,
Oblubienicy twoiey niszczy siły,
Lecz chęntnie wolę wtym twoią smakuie!
Choc się wcienszkosciach dzień y Noc morduie

3

O Iakze wielko wtym pociechę czuie;
Acz straszne Imie krzyzowego znaku,
Iednak ze kiedy ciebie Nieznayduie
Co iest twoiego wszystko mi do smaku,
Wienc tedy przybądz spiesznie O moy Boze;
bez Ciebie serce moie Zyc niemoze;

4

Wszak wiesz, że Ia nic, niemam Oprocz Ciebie,
Menczeństwem iednym, wszystko mi się stanie;
Gdy Serce będąc w Kochania potrzebie,
Mniey niżli pragnie, Miłosci oddaie,
Iednak w tey Żalu zostaiąc niedoli,
y w udręczeniu Kocham co mnie boli;

5

Lecz mnie Respekty y te Konfunduią,
O Boże: że mam, ukontentowanie;
Wienc niech mie głembiey twe strzały morduią,
Niech ich przyczyną twe Upodobanie;
Nie folguy prosze dokazuy do woli,
gdyż Ia Serdecznie Kocham co mnie boli;

6

Przybądź że tedy przybądź u Kochany,
Mnie uciąznoney Bolesci ponową,
Boc k woli tobie Sercu Żywot dany,
A cierpiec Lepiey, niżli być Krolową,
Nie folguy prosze dokazuy do woli,
Gdyż Ia Serdecznie Kocham co mnie boli;

Piesn Nabozna: Albo Affekt Serdeczny; nad zbolałym Jezusem; 17

1

Lament Serdeczny w sercu mym Zawsze trwa bez odmiany
ILe gdy wspomnię na Zbawiciela moiego Rany
Na iego śmierc smutną. ach, ach, ach;
Na Mękę okrutną. Ach, ach, ach;
ktorą mię Zbawiając, Z piekła odkupaiąc; podiął;

2

Ach iak tyranską Jezus Naymilszy był biczowany;
Potym Koroną z Ciernia ostrego koronowany;
Trzcinę wręcedano; ach, ach, ach;
krolem go Nazwano; Ach, ach, ach;
Zbity zekrwawiony policzkiem Zelzony; Cięszkim;

3

On dla zbawienia mego, Na krzyżu, był przybity;
Cichy Baranek, gorszym, nad łotry, był poczytany;
Ręce przybiwano; ach, ach, ach;
W bok, ranę zadano; Ach, ach, ach;
Za Okupne moie dawał Ciało swoie; Męczyc;

4

Czym Zę tę dobroc Pana Jezusa, Czym odwdzięczyłam;
Czym w życiu moim Bogu moiemu; Czym od służyłam;
Jego Zniewazałam; ach, ach, ach;
Rany od nawiązałem; Ach, ach, ach;
Strach wspominac tego, Jakom Łaską iego; Gardziła;

5

Jak Ze niegodna taka niewdzięcznośc piekła wiecznego;
Ach godna godna Jezu Naymilszy Zniom sie do tego;
Wielki to Cud Boze; ach, ach, ach;
Ze mię Ziemia nosze; Ach; ach, ach;
Takiego grzesznika, oraz niewdzięcznika; Nosie;

6

Iuz się do ciebie Iezu moy Naymilszy teraz przyznaie;
Serce ci moie na wieczną chwałę wcale oddaie
O Panie Iedyny; ach, ach, ach;
Odpusc moie winy; Ach, ach, ach;
Ktorys Miłosierny w dobroci Niezmierny; Ku mnie;
Iuz chce żałowac za grzechy moie; chce płakac za nie,
Choćbym miał w Oczach Ocean cały; Łez mi Niestanie;
Bom Nieskonczonego; ach, ach, ach,
Boga Stworce mego; Ach, ach, ach;
Obraził Szkaradnie, Nieprzebłagam snadnie; Iego; Amen

Piesn O Nayświętszey Pannie

Wieczna Obrono; Ludzi utrapionych;
Wdzięczna pociecho, wsmutku zanurzonych,
Ku tobie Panno, Człowiek Nieszczensliwy
Szle głos płaczliwy;

Twoiey to władzy; twoiego szafunku,
Iuz iuz zginionym; dodawac ratunku;
I ten co ufa dozna wnędzy swoiey;
Pomocy twoiey

Niechay swe wały; Ocean szeroki
Burzące wyrzuca; pod same obłoki;
Niechay wnadziey; Zeglarz utrapiony;
Bendzie zwątpiony;

Zaden nie zginoł; kogo masz wobronie;
Wnayglembszym Morzu; taki nie zatonie;
Bo wiatr, y morze; na twe rozkazanie;
Wmoment ustanie;

Niech kto marsowym; Orężem się bawi;
Niech Żywot z śmiercią; w rowney szali; stawi;
Nie przegra nigdy; stoi z każdey strony;
Dla twey Obrony;
Boży na pomoc, Nie Omieszkasz swoim;
A z własżcza temu; Kto Iest sługą twoim;
Pewien Zwycięstwa; ten co był wątpliwy;
Znowu szczęśliwy;
Niech kto w chorobie; ciężki na śmierć leży;
Niech go y Doktor; z lekarstwy odbieży;
A srogie parki; wieku ucinaią;
Żyć iuż niedaią;
Lecz gdy Zawoła; o Panno ku tobie;
Serdecznym Żalem; dźwigniesz go w chorobie;
Niemasz takiego; kto by w swey potrzebie;
Niedoznał ciebie;
Waleta światowi;
Powiem prawdę świecie tobie; Amen
szukay mieysca indziey sobie;
Bo ia ciebie opuściłem;
A nie iuż ulubiłem;
Głupiem ufał twey próżności;
I wierzyłem Nieszczerości;
Gdy zas teraz cos iest widzę;
Dla tego się tobą brzydzę;
Precz odemnie z roskoszami;
I swoiemi Marnościami;
Bo smakuiesz y cukruiesz;
Lecz duszę mą niemi truiesz;

U Sam szczerze; w Bogu moim;
Że iuz więcey Nigdy twoim;
Nie stane się Chołdownikiem
Ni twych rozkosz miłosnikiem
Iuz Ci przyiazn wypowiedam;
Zec iuz wiencey serca niedam;
Bom go Bogu oddał wcale;
A ciebie porzucam wale;
Uwazenie Zycia Ludzkiego; Amen;
Smierc nastempuie miiaią Lata
Czas ustempuie marnego swiata
Wszystko ustaie Nic nie zostaie
Wszystko wnet ginie, iako snieg taie
Niedługo wieczny człowiek mizerny;
Zyie bespieczny wrozdzach niemierny;
O w en zbytkuie ten zachoruie
A wtym obudwu smierc zamorduie
Kędy krolowie Zacne Osoby;
Gdzie Monarchowie gdzie ich Ozdoby;
Kędy Książęta Wielkie Panienta
Wszystko pozarła Parka zawzięta
W proch twarz nadobna poszła Rebeki;
Postac Ozdobna zgasła na wieki
I slicznej Rachelli takze Gryzelli;
I Cesarzowey Cney Izabelli;
Cney Izabelli;
Iey zmarłe

Jey zmarłe Ciało pełne zgniłosci;
W trumnie Leżało pełne brzydkosci,
Nad nim zdumiały; zapamiętały;
Borgiasz stoiące, miał Zal niemały;
Miał Cud niemały;
A wtym stworzony Sam Rsobie rzecze;
Patrz Za slepiony marny Człowiecze;
Iako sie skraca y wco Obraca;
Ozdoba godnosci Swiatowa praca;
Swiatowa praca;
I tyżes to iest O Cesarzowa;
I Onaż to iest twa stroyna Głowa;
Rumiane Usta zbladły iak chusta;
Takisz ma Konice swiecka rospusta;
swiecka rospusta;
One Iak sliczne oczy wygniły;
Co więc rozliczne Serca raniły;
Swym miłym wzrokiem wdzięcznym wi- ‹dokiem›
Zabiegła temu Smierc Spiesznym krokiem
Smierc Spiesznym krokiem;
Twarz iako Larwa iak iaka mara
Kolory, Barwa, iako poczwara
Obłudnosci; Marna proznosci;
Wcosz sie obrocą Nasze grzecznosci;
Nasze grzecznosci;
Gryzą twe Lice sprosne robaki;
To za usznice to twe Kanaki;
Włosy trefione cale zniszczone;
Ciało mizerne Szpetne Zmarszczone;
Szpetne Zmarszczone;

pieknÿ

Piękny Laworowy Cesarski Wienienc,
Spadł ztwoiey głowy Zniszczał, rumieniec
Nos zaz Sczerniały Sprosny Spruchniały
Ktory przedtym był rumiano biały;
Pełno robakow na piersiach widze
Miasto Kanakow Aze sie brzydze
Ręce pieszczone Iuz wpoł zgnoione;
Nogi ze wstązek ogołocone;
Sceptrum wydarta Korone drogą;
Z głowy twey zdarta ręką swą srogą;
Parka złośliwa nielutościwa;
Wszystko zniszczyła nie Miłosciwa;
Szata Lamowa co cie zdobiła,
Złotogłowowa na tobie zgniła,
twoia purpura Sczerniała skora;
W ktorey nie iedna do kosci dziura;
Ropa sie toczy krwawa posoka;
Z trupa sie leie iako z potoka;
Smrod zarazliwy y przerazliwy;
Co Człowiek widząc ledwie iuz Zywy;
Tronem twym Trumna a Grob Pałacem
Wyniosłość dumna skonczona Płaczem;
Upokorzona cale zniszczona;
Pompa wszelaka wproch zagrzebiona
Wszystko zawiera mizerna trunna;
Gdy Człek umiera mocna Kolumna;
Leci Skruszona całk zwątłona;
Wszystko za Czasem Za krotkim Czasem nadwerezona;
upadac musi;
A Smierc za pasem ta nas zadusi;
Ta y Buławe wruci podławe;
Ta y Rycerza podepce sławe;

Ta y Samego Sprzątnie Doktora;
Z gładzi zacnego wnet Senatora;
In Futy, Mitry, muzyczne Cytry,
Wszystko to u niey iak iakie Cyfry;
Ta y wielkiego porwie Prałata;
I ubogiego w zakonie Brata;
I Bogacz chciwy, chytry, zdradliwy;
Jey ręki nie uydzie y Sprawiedliwy;
To my choc wiemy nie uznaiemy;
Choc Smierc widziemy nic niepomniemy;
Day miły Panie pamientac na nie;
A niechay w grzechu nas nie Zastanie
AMEN

Jarda Na Trybunat Boski;

Iuz iade skwapliwie
Day Boze Szczęsliwie Z doczesnego Swiata;
W nieskonczone Lata; Iuz iade;
Zaprzęgam do Czesnych;
Pięc Zmysłow Cielesnych, Ktore mie do Złego;
Wiedły Zyiącego; Zaprzęgam
W przod Oczy pierzchliwe
Potym Uszy chciwe Te na złe patrzały
Te złego słuchały; Z Uciechą;
Nos ze wdzięczne lubił
Zapachy tym gubił Łaskę Boga mego;
Zaprzęgam y Iego; Do Szoru;
Usta smakowały.
Ręce Ze tykały Co zakazanego;
Do Sprzężaiu tego; Należą;
Zamną Kalwakata
A ta pono Strata Wiecznego Zbawienia;
Pewnosc potempienia; Moiego

Pycha chciwe Zbiory
Obżarstwo Rankory; Gniew wraz z nieczystością;
Lenistwo z Zazdrością; To Studzy
Niechowane prawa;
Boskie; to cz zła sprawa; Assystowac będą;
Gdy na Sąd zasiędą; Bog; Swięci;
Uciekac Nie można
Zaprzec sie to prozna; Spraw Xięga Otwarta
Piekielna tusz warta; Pilnuie
Z taką Komityiwą;
Stawam Ledwie Zywą; Przed Tronem Sędziego
Pioruniącego; Ognisto;
Rzeką Aktorowie;
Instygatorowie; Krzywdy Boski mściwi;
Zguby Ludzkiey chciwi; Szatani
To twoie Stworzenie
Cos go na Zbawienie; Stworzył Boze Zywy;
Sędzią Sprawiedliwy; Obaczże
Iak O Niebo dbało;
Iako cie Słuchało; Dokument Spraw Iego;
Masz niecnotliwego; Osądz Ze;
I tu wszystkie Złości;
Czynione w Skrytości; Ludzie Aniołowie;
Ba y Zli Duchowie; Obaczą
Wolałbym Z ochotą;
Przed taką sromotą; Głembiey bezdennego;
Wpasc piekła samego; dla [illegible]du
Na Swiętych poyrzeli
Ci mie Zapomnieli; Niewidac Patrona;
A przeciwna Strona; Rzecz nag
Nayswiętsza Marya;
Na ten czas nie Sprzyia; Iuz miłosne Oko;
W klauzurę głemboko; Zamkne
Zatym Ostateczny;
Dekret w ogien wieczny; Skaze na Grzysznego;
Bog; Swięty Sędzia Iego; do Piek

O tosz masz Swiatowe;
Roskoszy Grzechowe; Uciechy, Wygody!
Te podroz wpamięci; Ogien bez ochłody; Cierp wiecznie;
Chowaij, Kogo nęci; Swiat, roszkosz, do siebie;
Uchodz przed grzechami; Jesli chcesz bydz wniebie; Na wieki
Rządz mądrze Zmysłami; Strzez Prawa Boskiego;
Jedysz Jedz skwapliwie; A Zbawienia twego; Bądz pewien
Zajedziesz szczensliwie; Tam gdzie Bog Zwszystkiemi;
Czeka cie swiętemi; Ochotnie; Amen

Fortuna Prawdziwy Bog

Sam Pan Bog Moy naywyszy mym szczęsciem kieruie
Minąc mie to niemoze Co mi obiecuie
Co Komu Bog obiecał Zazdrosc niewykradnie
A Komu zas nieobiecał zręku mu wypadnie
Powodz by tez naywiększa tam mi nie zaszkodzi
Bo Stworzyciel naymilszy za rękę mie wodzi
Gdy Fortuna bystrolotna swym sie kołem toczy
Wtenczas Boga moiego Ja biore przed oczy
I wzywam cie ~~moy~~ Boze moy Bądz Nadzieią moią
A chciey całe mie zachowac pod obroną twoią

Kolenda Jas. Wiel. JMCi. Xiedzu
Arcybiskupowi
Skarbkowi

Wielkie to szczęscie ktore dzisiay mamy
Gdy wprogach naszych Pasterza witamy
Padamy dostop Jako Oycu Swemu
Na nas swe Curki zawsze łaskawemu
Cieszym się Wszyscy Serdecznie raduiem
Ze natym Mieyscu razem powinszuiem
Swiąt Narodzenia Jezusa małego
Oraz Szczensliwie Roku Zaczentego
Niech Bug Naywyszszy Choyne łaski zlewa
J Błogosławienstw Jego niech Przybywa
Zyczemy Szczyrze Jako Pasterzowi
Wielkiemu zawsze nam Dobrodzieiowi
Prosiemy Wiernie oblubieca Swego
Aby Uzyczał zdrowia Naylepszego
W naydłusze lata y niezamierzone
Niech pod Abdankiem bendziemy rzondzone
Znamy Oycowsko zawsze Miłosc Wszelko
Z maciezynsko złonczono nam opiekę wielko

Niech te dwa Luminarze długo nam panuią
Rodzenstwo godne niech nam roskazuią
W naydłuższe Lata my Sobie Zyczymy
Gdysz O miłosci prawdziwy Oyca Z matką wimy
Dziekuiem Zato do stup sie Skłoniwszy
po Błogosławięstwo głowy Nachyliwszy
Poblogasław Pasterzu nam Zawsze Kochany
Gdyzes nam Jest za Oyca od wieku przeyrzany
My zas Curki ~~kiedgodne~~ tym Się zaszczycamy
Ze protekcyo Pastersko godno Sobie mamy
Dziekuiemy Wszycy Zwinnym uniżeniem
Zes Oycem Dobrodzieiem temu zgromadzeniu
Ktore wszelkie Usługi chentnie offiaruią
y Powinnosci Swoie Szczyrze prezentuią
Koniec Skarbkownie

Kolenda DD Xieni na Boze Narodzenie

Dzisiay Wesołosc unas sie Zaczyna
Nam większa Radosc ała Jest przyczyna
Ze po kolendzie tu Wszyscy Stawamy
Bo za Naywiększą to Pociechę mamy
Gdy wprogach Matki ten Dzien poczynamy
Niosąc Jezusa Kolende spiewamy

Kolenda Jezus My go prezentuiem
Kochany Matce Serdecznie winszuiem
Zyczone Abys go wsercu swoim miała
Jego Łask darow ynam Udzielała
Zyi długo Zyi szczęsliwie Serdecznie Zyczymy
Gdysz zmiłosci prawdziwy to wszyscy mowimy
Zes matko kochaiących My Curki wzaiemnie
Znaiąc tak wielki Affekt kochamy Cie wiernie
Zyczymy wszystkiego Co ma Naydroszszego
Niebo Ziemia Swiat Cały, Bo Boga Samego
Ten niechay obfitych swych Pociech udziela
Wszelkie trudnosci Łatwiąc zawsze uwesela
Przy zdrowiu Jak naylepszym ktorego Zyczymy
Zawsze wmodlitwach Naszych Jezusa prosimy
Bysmy sie Cieszyc mogli wtak Naydłuższe wieki
Zmacierzynskiey Miłosci, Corek swych Opieki
ktore Serdeczno zawsze Miłoscią pałaią
Ze Złotego Habdanku godno Matkę maią
Teraz wszyscy wesoło kolendę spiwaiąc
Skłaniamy głowy swoie tak sie spodziewaiąc
Ze kolende bogato choynie odbierzemy
Jako Curki od Matki niczym niewzgardziemy
Wezmiem wszystko Co dom ma niebedziem przebierac
Bo to nieiest rzecz nasza Co sobie obirac
Ale Jako ubodzy skobiatkami swemi
Kłado Co sie Jem trafi to my razem zniemi

Po kolendzie wezmiemy Dobrze sie nam dzieie
Gdysmy sobie weseli tamy mamy nadzieie
Ze niedarmo puydziemy Lecz krzyczonc wesoło
Podziekuiemy wszyscy stanowszy nakoło
Bosmy dobro kolęde widze odebrali
Iakismy sie naten rok y niespodziwali
Niechay Bug Wszechmogoncy sowicie nagrodzi
A my dziekuiem wszyscy ~~tak~~ Starzy Iak młodzi
koniec

Kolęda D P Xieni Skarbkownie Natrzech krolow
Szczodry Wieczor Zaczynasie
Sama Gwiazda rosswiecasie
Trzem krolom Aby ~~Spieszyli~~
Prętko do szopy przybyli. Powitac Jezusa
My go Wsercach powitawszy
Czym kto mogł udarowawszy
Dzis stawamy unuk Matki
Cieszoncsie Zesmy iey dziatki, chwalmy Boga zato
Poniewasz czasy szczensliwe
Ze Brat z siostro wrządzie słynie
Torem yelge y Cnotami
Oyca Swientego ~~Cnotami~~, Judziesz S. Matki

Skolastyki nasladuiesz
 W poboznosci obfituiesz
Trudno wymowic Słowami
 Co przykładem uczynkami, W urzędzie swoim
Ale tego Zamilczemy pełnisz
 Spiwaniem Nieogłaszamy
Bo Jawna Wszystkim praktyka
 Ktora pewnie nieba tyka, Inam Oczywista
Ze We wszystkim obfituiesz
 I dla nas Wiele pracuiesz
Niech Bug Od nas tem nagradza
 Rodzęstwa Szczęscia wprowadza
 długie Czyrstwe zdrowie
My zas Szczodry Wieczor głosim
 O Błogosławienstwo prosim
Do ręk Matki Upadamy
 I dobranoc powiedamy, Niechconc dłuzey trudnie
 DPX Skav bovna Koniec

Kolenda Na SS. Młodziankow, y S. Bogumiłe
Kosciół lament wyspiwuie, Niebo sie Samo raduie
Ze niewinniontek orszaki, Męczenikuw maią znaki
Wesoło Panu Spiewaio, Narodzonego witaią
I to iest Rzecz bardzo wzienta Ze między te Niewinnięta
Miesci sie y Bogu miła, pewnie Cnoty miała Siła
kiedy nato Iest wybrana, takim tytułem odziana
Ze ią Bug Miło przyznaie, Oczym y Niebo znac daie

Gdy dzisiay przysmutney dobie, kaze ustąpić żatobie
Ktorze Imie Bogu Miły, dodaie nam tyle siły
Azebysmy winszowali, wesoło piąsnke spiewały
Wiwat Matko Bogu Miła, wszak tu iest nas takich siła
Ktore sie szczycim Łaskami, Macierzynskimi skarbami
ktore my tu odebrali, bez żadnych zasług doznali
Jak wielkie onas staranie, Dzienne, Nocne, pracowanie
Jak ze nam tu niewinszowac, Jak momentow nierachowac
Bysmy wdzięcznoscią zdobili, y zawsze Boga chwalili
Ze nam Bugdał Matkę tako, Sobie miło nam Jednako
Bo nas wszystkich kocha rowno, Niech niebędzie Inszem dziwno
Ze wystarcza na roschody, Bo Miłosc bieży wzawody
ktoro zawsze uznaiemy, y pokornie dziękuiemy
Bo gdy dzis ten Fest głosimy, Oraz wszyscy tomowimy
Wiwat Wiwat Bogumiła, Azebys nam sto lat żyła
Zyczymyc wszyscy serdecznie, Zapisuiemyc się wiecznie
Boga prosic Za Sukcessa, Zdrowie dobre Interesa
ktoreby sie ułatwiły, Mnogosc pociech przynosiły
Tego ci wszyscy Zyczymy, Padaiąc do stup mowimy,
Wiwat Bogu Miła — — koniec — — —

Piesn — 2 — spowinszowaniem, Bogu Miły
Wychodzimysz teraz gdy nam serce radzi
I przytym Jescie spiwac niezawadzi

D. B. Xie Skarbkownie

choc Kosciół Swięty Niewiniątka głosi
Lecz Bogu Miła Swoie Imie wnosi
Daiąc znać Itu abysmy wiedzieli
Ze wymieniu Iey Kosciół sie weseli
Wesel sie wbogu tu nam Panuiąca
A Bogu Miła Matką Kochaiąca
Nas Corek Swoich ktorzy cie witamy
Powinnosc Swoie Pod Nogi Rzucamy
Zofiios, Bogumiła, Orszula nazwana
Przykleynocie Habdanku, nam za Matkę dana
Cieszym Sie Ztego, spolnie sie raduiem
Zes Bogu Miła, Serdecznie Winszuiem
Zyi długo Wiecznie, W Boski Sie Miłosci
Zanurzay Całe y pełny Radosci
Pros Boga zanas, bos iest Bogu Miła
Mozesz uprosic Corkom Swoim Siła
Ktore ci Wszelkie usługi dzisiay Offiaruią
I wierną Zyczliwosc Swoie prezentuią
Zyi Bogu Miła Wdługo Wieczne Wieki
Nas Corek Swoich Niespuszczay Zopieki
S Pasterzem Naszym ktorego Imie
Cały Swiat głosi Przywielkiej Estymie
Wiwat Jan Ociec, Matka Bogu Miła
Spiewaymy wszyscy Jako zdoła Siła
Wiwat natryumf Imienia Niech będzie
Zaszczyt Habdanku niechay Słynie wszędzie

Krzyknimy Wszyscy abez Wszelkich prywat
Wiwat Sedzenstwo Wiwat Wiwat Wiwat
Koniec

Kolęda D S Xieni Skarbkownie
Zgromadzone koło Niech sie dzis weseli
Z narodzenia chrystusa ktorego Anieli
Naypirwy witali Częsc Chwałe dawali
Bogu prawemu
Gdysz takim weselem Swiat Iest napełniony
To Iwcieniach Zakonnych Smutek precz nastro
Dzis sie nam zaczyna pociecha iak miła ny
Wprogach Matki ochotnie oy kolendeczka
stawamy
Z powinnoscio Naszo doktorey sie znamy
Winszuymy tego Nam Narodzonego
Dzis zbawiciela
Zyczymy Wszyscy Aby wporne Wieki
Maluski Iezus niespuszczał zopieki
Uzyczał zdrowia Iak Naylepszego
Zyczymye tego
Niech te słabosci bydo oddalone
Małyko Konczko Niechay utwierdzone
Bedą te Lata ktorech my Zyczymy
Sto lat pragniemy: koniec

26

Kolenda D. P. Xieni Skarbkownie

Chocbysmy Wszyscy iusz Zamilczec chcieli
Choynosc tak Wielka Serca Nam weseli
Kiedy Co rocznie Więcey odbieramy
Lubo sie Wniwczym do zasłuk nieznamy
Miłosc to Miłosc ktora Nas krępuie
Wdzięcznoscio Wszystkich Wielko obliguie
Padamy do Stop Niemaiąc Wymowy
Nadziek Czynienia tylko tymi słowy
Dziekuiem Wszyscy y Boga prosimy
Zeby Nagradzał to Co my Weźmiemy
Niechay Stokrotnosc Iego sie rozmnozy
Bys obfitowała Wszystka Własce Bozey
Kochana Matko Zyi nam Iak Naydłuzy
Niechay Ci Wewszystkim Szczerze Szczęscie słuzy

Piesn Naodchodzie D. P. X. Skarbkownie

Iak zesmy sie Uciesziyli, Basmy dziś na godach byli
Dobre gody y z kolędo, Lepsze poprawiny bendo
Weselmy sie chwała Bogu, Dziękuymy Matce po Bogu
Dobrze smy sie tu dziś mieli, Przyidziemy Jeszcze po niedzieli
Kiedy namsie dobrze dzieie, Nie tracmy sz wniwczem Nadzieie
Wiwat Niechay bendzie Niechay słychac Wszendzie
Zesmy sie tu Uraczyli, Ziedli Wszystko y wypili

Wiwat Iusz spiewaycie, Bogu Chwałe daycie
Ty kosturze Ostrugany, Kuszy Iak węzeł związany
Domicelo Wynidz z Konta, Niech ci sie Iezyk nieplątą
Budz że do kochany Matki, My za tobo Iako Dziatki
Dziękuiyme Iako Należy, Krzykni Ni Bakałarz zwieży
Zebysmy sie Niewstydzili Ciebie Zato niepobili ~~~
Koniec

Kolenda D Bxieni: Ordzance: po nowym
Roku: 22 dnia Stycznia

Rok sie zaczoł szczesliwie My sie opoźnili
Z naszem powinszowaniem, ktore dziś w tey chwili
Zaczynamy Winszuiąc, w roku przependzonym
Narodzenia Iezusa dla nas opoźnionym
Ze podrosz przeszkodziła, tey nam Wesołosci
Teraz to nagradzamy, Życząc Z uprzeymosci
Niech ten nowy Rok będzie Iako Nayszczęsliwszy
Ktory że iest początkiem z tąd nam iest naymilszy
Więnc sie cieszym serdecznie, dzisiay Zaczynaiąc
Wesołosc przy kolendzie, Czensto powtarzaiąc
Żyi długo Żyi szczęsliwie, obficiemy Życzymy
Bo z miłosci prawdziwey, to wszyscy Mowimy
Zes Matko Kochaiących, My Curki wzaiemnie
Znaiąc Macierzynski Affekt kochamy Cie wiernie
Życzymy wszystkiego Co ma naydroszszego
Niebo, Ziemia, cały swiat bo Boga samego

Ten Ci niechay Obffitych, pociech swych Udziela
Wszelkie trudnosci łatwiąc Zawsze Uwesela
Przy zdrowiu iak naylepszym, O ktore prosiemy
Jezusa Małekiego, Modlitwy wnosimy
Bysmy sie Cieszyc mogli, wiak naydłuzsze wieki
Z macierzynskiey Miłosci Corek swych Opieki
Oraz przytey Kolendzie, y powinszowaniu
Upadamy do Stopek, wserdecznym wzdychaniu
Supplikuiąc pokornie bysmy wtyi Miłosci
Ktorą od Matki znamy, dla Naszey szczerosci
Bylismy y U wszystkich nad Nami władnących
Wszak Imie Corek nosim, wwolnosci zyiących
Miłe nam Jarzmo y lekkie bendzie bez przykrosci
Gdy z dyskrecyą tłumic bendo Nasze Ułomnosci
Niech nad nami panuie, Miłosc z łaskawoscią
Jestes Matko Kochaiących Utrzymuy z miłoscią
A my sie starac bendziem bysmy w wesołosci
Rok zaczenty konczyli wwszelkiey powolnosci
Pilnuiąc powinnosci Z obligu Naszego
I Błagaiąc Maiestat Boga Nay wyzszego
Teraz Za kolendeczkę, dziekuiem Niziuchno
Chociesmy sobie podweselili puydziemy Cichuchno
Koniec

Kolenda D P Xieni Ozdzance

Iak wielkie szczenscie dla nas, ktore odbieramy
Edy dzisiay pokolendzie, tu wszyscy stawamy
W progach Kochany Matki, ktora nas martwiła
Lat dwie zkolędo, przyse Niepozwoliła
Na co gdysmy załosni, do tąd Zostawali
Pan Iezus Narodzony, wyrwał nas stey Zali
Zwiastowawszy wesele, y pokoy Na Ziemi
Trzeciego Roku obficie nagradzaiąc swemi
Błogosławienstwy - ktorych Hoynie doznawamy
Bo przytak cięszkich czasach, wszystkiego dosc mamy
Lecz to prawda Nie sekret. Ze ręce wzniesione -
Kawicza ku Niebu, nigdy Niezwątlone
Upraszaią nam siła, u Boskiey Laskawosci
Ktosz tego Nieprzyzna, wszak Cnota niegosci
W domu Kawiczow ale, dziedzictwem panuie
Tu Miłosc Boska, Bliźniego, y Dobroc Cukruie
Kocha wszystkich zarowno - Niemaiący Braku
Daie tego dokument, w kazdy Corki znaku
Opatruiąc potrzeby byle Ich wiedziała
Nieskurczono ręką y wstaboscí Ciała
O swięnty Kawiczu, nazwac Cie Mozemy
Bo dla twey Pobozności, tak obffituiemy
Zyi Nam kochana Matko, Zyczym setne wieki
Niechay sie Cieszymy, Z naymilszey opieki

28

Kawicza kochanego, ktory Rence wznosi
Przyimuiące Wszystkich do Serca, Dobroć Swoię głosi
Całemu zgromadzeniu ktore skrempowane
Miłością, Dobrodzieystwy, tak udarowane
Momentalnie wzdychaią do Iezusa Swego
Aby Bug Użyczał zdrowia naylepszego
Nieznaydzie się Iedna wtak licznym Orszaku
Ktoraby niechciała byc Corko tego znaku
Kendy Kawicz panuie, więc tego żądaią
Modły do Boga wnoszące Serdecznie wzdychaią
Prżąc Ożycie długie bez wszelkiey słabosci
Ktorą Niech Bug Przemieni wnaylepsze Czerstwosci
Tego wszyscy Serdecznie, prawdziwie Zyczymy
I stopeczki Scisnowszy to razem Mowiemy
Wiwat Wiwat spiewaiac Zyi nam wsetne wieki
Zyi kochana Matuniu dla Naszey opieki

Koniec

Piesn - druga -
Iużesmy sie zebrali by Nie fatygowac
Kochany Matuni, Lecz trzeba dziękowac
Zatak Hoyno kolende, ktorosmy dzis wzieli
Niechcemy bydz Niewdzięcznymi, bosmy dosyc mieli
Złaski Macierzynskiey Posiłku dobrego
A jeszcze y Dary Serca łaskawego
Wiene Scisnowszy Stopeczki: Wszyscy Dziekuiemy
I za tych ktorych niemasz: Wiwat wypiiemy

Bosmy długo czekali na te kolendeczke
Choc krotko zaspiewamy te mało piosneczke zz

Piesn :-3- Na odchodzie Koniec

Iuzesz Nasze Ciotunie y wy tesz Siestrzyczki
Ruszay sie kazda z miejsca do swoiey celiczki
Scisnąwszy za Nozki dziekuiący Miłe
Kochany Matuni bo iusz to w noc chwila
Dobra Noc kochana Matuniu, Dobra noc zyczemy
A odchodząc wesoło tak wszyscy mowiemy
Bys nam kolendeczke, długo rozdawała
Day Boze y do Sta lat z nami wiekowała
Koniec

Kolenda Iasnie Wielmoznemu JMCi Panu
Rzewuskiemu Hetmanowi Koronnemu

Iak wielkie szczenscie dziwiay wszyscy mamy
Ze w progach Naszych wesoło witamy
Goscia tak zacnego, Hetmana Wielkiego
Protektora nazawsze, y Obronce swego
ktorego Dobrodziejstwo Hoyne nas krempuie
Przytym Nasza Ozdoba ta nas obliguie
ktora z kochany Sekretarkimi mamy
Gdysz wielko miłosc w tym Urzendzie znamy
Wienc przy powinnym Naszym Unizeniu
Winszuieme wszyscy z Zakonnego Cieniu

Zyczone od Boga Zdrowia Naylepszego
Pomyslnych pociech Zycia Szczensliwego
Tak aby złote Nieupłłynne Lata
Wielkie Imie Rzewuskich Szczycity uSwiata
Zyi Miłosciwy Panie, Sciesz sie Zyczymy
Z wnukow y Prawnukow, My Boga prosimy
Azeby wnayd tuzszy Wieki Pan Bog konserwował
A zyczliwych Nazawsze pociecho darował
Bo Jako Corkę godno, Serdecznie kochamy
Tak Woycu Ustawiczne Dobrodzieystwa Znamy
Niech Zacne Familie zkolleguią Sobie
Wielkie Cnoty wtym Domu ku Polskiey ozdobie
Czego gdy My Niegodne Pokornie Zyczymy
Upadszy do Stop Panskich, tyz taki zebrzemy
Abys nietylko ten Rok Lecz ydalsze Wieki
Nas sług Swoich Jako Pan Niespuszczał Zopieki
Koniec

Kolenda JW. JMci P. Pod Czaszemu Koronnemu
Dawnosmy Sobie tego Winszowali
Zebysmy wrzycy Zakolendowali
Panu Nanas Łaskawemu
Pod Czaszemu Koronnemu
Oraz ygodney zwielu Miar Osobie
Z Sembekuw Pod Czaszyny Bo rowney wozdobie
Czego gdysmy do Czekali
Wesoło bendziem spiewali

Winszuiąc teraz Roku Zaczentego
Zyczymy zdrowia Potomka miłego
Aby te Pociechę miała
Szczęśliwie do czekała
Miła nam Zawsze Wwielkiey uprzeymosci
Kochana Sekretarka doznana Wmiłosci
Ktorą Zawsze Znaiemy
Momentalnie to Widzimy
Tak zeby rada Wszystkich tu skłoniła
Kolende Hoyno Wten rąk przyczyniła
Ktoro pewnie dzisiay mamy
Gdy WJurcie naszey Witamy
Kochanych Braci tey ktoryi Sprzyiamy
Do Norek Wszyscy Nisko sie kłaniamy
Dziekuiąc ze zostawili
Depozytu pozwolili
Ktory my Zawsze tu konserwuiemy
Wiakiey Jest Cenie Wniebie pokazemy
Teraz sie tylko tym szczycimy
Ze Zacny Dom piastuiemy
Tego sie pewnie Zawsze spodziewamy
Ze godnych Panow. Protektorow mamy
Niechze tu Juz Nieynaczy
Od Mienne szczenscie tłumaczy
My zas ubogie ten oblig bierzemy
Maiestat Boski tu Błagac bendziemy
Zycząc od Stworcy samego
Zawsze Zycia Fortunnego i koniec

Kolenda JW JMC Paniey Podczaszyny koronney 30

Dawnosmy Sobie Zyczyli tego
Zebysmy wszyscy Roku nowego
Powinszowawszy Kolendowali
Zyczliwosc nasze prezentowali
Samo nam szczescie to dziś zdarzyło
Gdy godne Grono do nas zwabiło
Winszuiem pierwey, Wielkiey Ozdobie
Domu Rzewuskich, Zacney Osobie,
Z Sembekuw Paniey na nas Łaskawey
Ktora grzecznością Wielkiey Buławy
Ma Zaszczyt Sobie bo Spodczaszego
Hetmana Oyca Iusz Zowie Swego,
Czego gdy wszyscy dzisiay Winszuiemy,
Z Cieniow Zakonnych tegoc Zyczemy,
Zeby Was Pan Bug Pobłogosławił,
I Familią tak zacno wstawił
Z Synow y Wnukow ktorych Zyczemy
W modlitwach naszych Boga prosiemy
Z tego Obligu ktory Iusz mamy
Gdy Miłosc Wielką ku Sobie Znamy
Zawsze nam Miłey y kochaiącey
W sekretach naszych nam Sprzyiaiącey
Za Co my Obligi takie bierzemy
I Dokumentem pokazac Chcemy
Ze ten Dom Zawsze Szczyrze Kochamy
Bo Z niego Wielki tu Zaszczyt mamy
Hchociaysmy Kolendowali
Iasnie Wielmozney y Winszowali

1726

Woiewodzance Domu Ozdobie
Ktora nasz Affekt Zawsze ku sobie,
Jak Magnes Ciongnie y korumpuie
Grzecznoscio Swoią wszystkich nas daruie,
Winszuiem wszyscy Szczenscia wszelkiego,
Zyczymy Fortun Honoru wielkiego,
Y wam Jasnie Wielmozne Ozdoby,
Domu Krasickich godne Osoby,
Hrabianki Wielkie dzis winszuiemy,
Ochote Nasze prezentuiemy
Zycząc Abyscie obfitowali,
W fortunach Wielkich y pamientali,
Na nas Zyczliwych Zyczoncych tego,
Abyscie w zyciu y do Swientego
Zmierzali Mieysca w ktorym wiekowac
Bedziemy wszyscy y tam Panowac
Koniec

Kolenda JMCi Pani Zosiowy Horonzyny
Jakiem tylko zastyszała, Zes tu do nas przybyc miała
Ja co sercze z małękiego, godna Respektu wszelkiego
W naszym Zgromadzeniu
Jakusz go tesz Oswiadczamy, wszyscy bo tesz wielki mamy
Oblig kochac Imie wielkie, A bdanku z ktorego wszelkie
Mamy Kontentecc

Zyiąc pod vrondem Rodzęstwa, w ktorych Domu swieco xiąst wa
Dwoiakie oraz z Cnotami, Na nas Hoynie y z łaskami
Swemi zliwaiące
Więc tobie iako nayblizszy, w ich Afekcie iak naymilszy
Kolenduiąc winszuiemy, zdrowia y szczenscia zyczemy
Z prawdziwey Miłosci

Zyi pukiby głembokiego, Mrowka do Napoiu swego
Morza niespotrzebowała, Zyczym Abys otrzymała
Tyle wieku swego

I puki Zwłw nieokryzy, Cały Ziemie nienadezy
Obys sporo wchodzie swoim, putyc Zyczym w domu twoim
wszelkich szczensliwosci

Oboyga tu przypisuiem, y w Kolendzie wyspiwuiem
Czego wam szczyrze zyczemy, y za was Boga prosiemy
Byscie długo Zyli
Koniec

Kolenda JMCi Paniey Kozłowskiey

Wesoło dzisiay spiewaymy, gdy w konwencie naszym mamy
Iałmuznice naszą miło, Bo sie słusznie tym sczycito
Nasze Zgromadzenie

Ze przychylnosc twoie znamy, we wszystkim iey doznawamy
Zyczliwosci y Schoynoscią, Doroczno y zobecnoscią
Do nas Na Kolende

Iak rzecz my to odwdzienczemy, Tylko ze Za cie prosiemy
Boga Abyc tym nadgradzał, y Wzacny Dum twoy sprowadzał
Hoyne Łaski swoie

Zyczac abys długo zyła I stych Pociech sie Cieszyła
Ktore z Curki y z wnuczkami, Masz przed swoiemi Oczami
Oraz z prawnuczenty, — — — — —
Niwat zacna Famillia, Ktorey Niebo Niechay Sprzyia
Byscie zdrowi długo Zyli, A nanas Łaskawi Byli
Bez Zadney Odmiany, — — — —
A my zas to Oswiadczamy, I Kolendo Ogłaszamy
Ze Cie tesz ~~Wrasiem~~ Kochamy, I Przed Bogiem Pamientamy
Twe Dobroczynnosci — — — — — —
Za ktore Ci dziekuiemy, Wesoło kolenduiemy
Zyczac Abys y to miała, Czegobys Sobie zządała
Z twoią Famillią — — — Koniec

Kolenda Iakiey Dobrodzieyce
Chrystus sie nam narodził z Serca sie raduie
IeMci Paniey — N: Wesoło Winszuie
By szczensliwie w poźny Wiek Lata swe pendziła
A mnie Iak Iey Zycaliwo swym zdrowiem Cieszyła
Zyi długo Zyi szczensliwie puki głembokiego
Mrówka Morza Niewysuszy do Napoiu swego
I puki Zutw Leniwy Nieokrezy Ziemie
Niech cie Pan Błogosławi y twe pokolenie
Niech ci zdrowia ~~szczenscia~~ Łask swoich dodaie
Czego sobie tylko Zyczysz Niech Ci sie to staie
Boc nic wiencey ienoto za Kolende daie
Oraz I sama siebie twey Łasce oddaie

A Ja puki Zyc bende, to Cię nie Zapomnię
Brzed Bogiem tylko proszę, ży pamientay Omnie
Bym bez wszelkiey Odmiany, w twey Pamięci była
Z nieod miennego Affektu Zawsze Się Cieszyła.
Koniec

Kolenda Całemu Zgromadzeniu - od Sr. Rzewuski

Jam Kolende otrzymała, Alem Się niespodziwała,
Uznaney ku mnie Miłosci, ktorą mi z Swey przytomnosci
Affekt Wasz wyswiadczył
Gdyscie Wesoło spiewały, Nad me godnosc winszowały
Ja tez chenci moie głosze, y Opozwolenie prosze
bym Wam Od spiewała
Chociasz głosem zastarzałym, Ale Affektem niemałym
Przeciesz prosze pastuchaycie, Na nieżdolnosc nic nied
baycie, wszak drudzy pomogą
Wienc Przeoryszy winszuie, Na Nowy rok Ofiaruie
Symeona pokolendzie, Aby ią ten wszey uszzendzie
Wszarzystkim wspomagał
A Supprzeoryszy daie, Marte, bo tesz tey nieszaie
Dochodow wienc gaspodyni, ta iey potrzeb niech przyczy
ni, by Nam wygadzała
Kustosce by należało, dac Jozefa by iey stało
Do pomocy chodu wsparcia, Wienc iey daie tego Starca
Wszey czenstych fatygach
Bo ten Swienty nieleniwy, wchodzie Swoim gdy szczensliwy
Był u narzę Malenkiego, Jezusa nam kochanego
przed złoscią Heroda

Kantorce Zas Ofiaruie: Jana bo Się delektuie
ta zawsze W Jego Miłosci, Czyniąc dosyc powinnosci
Urzendu Swoiego
Nowicyatu Mistrzyni, Oycze Swienty Niech przyczyni
pomocy, Ktorego daie, Pokolendzie niech iey Stanie
Sam pomocą Swoią
Do iey Urzendu takiego, by te wszystkie Corki Jego
pod Jey rządem zostaiące, Były y od nas chwalące
Naywięcey od niego
Niemogę tu Minonc tego, Apostoła Naypierwszego
Ale go W kolędzie daie, Jey W ktorey on zostaie
W nayWiększey Miłosci
Xawerego także wnosze, y złotey kolendy prosze
Daiąc go tey ktora głosi, Cuda Jego Oraz nosi
Imie Magdalena
Mistrzyni Swieckich oddaie, Anne S. Ata Staie
Patronko Jey Imienia, bendzie pomocą rządzenia
powierzoney trzody
A zakrystyankum wnosze, Maura ktorego tesz prosze
Aby ich wpracy posilał, Zdrowia pobożnosci przydał
W ktorey Sam zostawał,
Zgromadzeniu kochanemu, y Nam nie raz łaskawemu
Z a kolende Ofiaruie, Maryia ktorą miłuię
W im że Serca każda
Jakosz znaczne dokumenta, że ich Serce tym się ponta
Że dla Jezusa Maryiey, Czynią wiele Aby przy Jey
Nogach zostawały

W nocy y w dzien Dosc pracuią, A w tym sie nie utyskuią
Owszem sie uprzedzaią, Na powinnosc przybywaią
Z wszelką ochotą
Trudno wypisac miłosci, ktoro wspolny życzliwosci
Jedna drugiey pokazuie, Ochotnie w pracach ratuie
Z Cnoty y z miłosci
Jak że sie nie cieszyc z tego, kiedym Ja do tak Swientego
Zgromadzenia przypuszczona, tocz też bende ozdobiona
Waszemi Cnotami
Wienc że sie wszyscy raduiem, I to sobie Obiecuiem
Ze jako tu wspułecznosci, toc y w niebieski wiecznosci
Cieszyc sie bendziemy
Ale puki głembokiego, Mrowka do Napoiu swego
Morza nie wysuszy życzę, Wieku szczenscia Anielicze
Wszelkich pomyslnosci
Te zas lubo bez urzendu, Jednak godne u mnie wzglendu
Co uprzetorone y zostaią, y nam życzliwe oddaią
Miłosc y przysługę
Wienc Marcie iey kochanego, Franciszka zas Salezego
Domicelli ofiaruie, Wszak I ta dla nas pracuie
W swyi Czenstey Usłudze
Jatey chce też podziekowac, Za kolende I też oddac
Wet za wet ale iey praze, Niech tego zawtu nie zaze
Z pochwał wyrazonych
I Furtyionce też daie, Gertrude, Niech nie ustaie
Nasladowac iey, w miłosci; Boskiey a zas w przezornosci
Niech furty pilnuie

Trafarki

Iszafarki tu Niemiłam Ale do iey Sprawy przydam
Anioła, do iey pomocy, Aby prendzey A niewnocy
przydatki dawała
Teraz iàkoncząc kolende trzymam że u was niebende
W censurze bo tą zochoty, Napisałam zmey prostoty
Iszczerey Miłosci
Wybacz Ciesz bom niebywała, wszkole tom niezrozumiała
Wirsz pisuw doskonałosci, Ale Cochęne Życzliwosci
pisać pozwoliła
To Iawam dzis offiaruie, Siebie wkolendzie daruie
Wszey tacze y Miłosci, Ałazas zmey powinnosci
szczyrzem Iest życzliwa, koniec

Piesni Na Boze Narodzenie Na kolende — 1 —
Na Sianku Leży Wpodłey Odziezy :— Na Sianku : rep:
Ten ktory kniezie Promieniami grzeie
Leży Wzłobie Wludzkiey Osobie :— Leży Wzłobie : rep:
O krulu Nieba Sianka ći potrzeba
Iz Czenstliwy Brogu sktorego Bogu :— Szczenstliwy : rep:
To Sianko brana by mu postano
Oy Siano Siano mey Duszy wiano :— O Siano Siano mey : rep
Chociesz Wzłobie Masz perte wsobie
Z anic Nektary Słodkie kanary :— Zanic Nektary : rep:
Kto Cie kosztuie Boga smakuie
Nuzesz ptaszenta y wy Bydlenta :— Nuzesz ptaszenta : rep
Pochwalcie Pana Itakiego Siana
Niechayze Bendzie Wszystkim wkolendzie : Nie : rep:
To Sianko Swiente ze Złobu wziente : koniec [illegible]

Kolenda dla Jaśnie Wielmożnego JMci Xiędza Arcybiskupa Lwowskiego Arcy Pasterza Naszego — Jego Mości Xiendza Wyżyckiego —

Jak Wielkie Szczenscie dzisiay Odbieramy
Że wprogach Naszych Wesoło Witamy
Arcy Pasterza Wielce nam miłego
Protektora na Zawsze y Obronca Swego
Padamy do Stop dziś Oycu Swoiemu
Nas nas Swe Corki Bardzo Łaskawemu
Cieszym sie ztego oraz raduiemy.
Że na tym Mieyscu wszyscy Winszuiemy
Swiąt Narodzenia Jezusa Małego
Oraz Szczensliwie Roku zaczentego
Niech Bug Naywyższy Hoynie Łask udziela
W Błogosławienstwach Swoich uwesela
Życzemy Szczyrze Arcypasterzowi
Osobliwemu Nam Dobrodzieiowi
Prosiemy wiernie Oblubienca Swego
Aby użyczał zdrowia Naylepszego
W nayd[ł]uższe Lata y Niezamierzone
Herbownem Krzyżem niech bendziem kzondzone
Dziś przy powinnym naszym uniżeniu
Do Stop Pasterskich niskim upadnieniu

Dziękuiem bardzo Zes ukontentował
Bytnoscią Swoią y Moment darował
Prawdziwym Corkom ktore utęsknione
Lub nakoncu kolędy są uWeselone
Dziękuiem y powtore do stop się skłoniwszy
Po Błogosławienstwo Głowy schyliwszy
Błogosław Arcypasterzu Kochany
Boś nam Za Oyca od wiekow przeyrzany
My zas Corki niegodne tym się Za szczycamy
Ze Swientego Pasterza Protekcyą mamy
Głosiemy wszyscy wwinnem Uniżeniu
Zes Oycem Dobrodzieiem temu zgromadzeniu
Za Go wszelkie usługi dzis konsekruiemy
Przy powinnych Modlitwach ten obliġ bierzemy

Niechayże będzie wszystkim wkolendzie Nie rep
To słanko Swiente ze Złobu wziente : koniec

Kolenda dla Jasnie Wielmoznego JMCi Xię
dza Szufragana Dobrodzieia

Kilka lat niemamy tego
Szczenscia tak porondanego
Bysmy z kolędo witali
Oraz y podziękowali
Za wielkie Onas staranie
Y z miłoscią Panowanie
Teraz Nisko dziękuiemy
O dalszo łaske prosiemy
Abys z Pasterzem Kochanym
Zył tu w szczenscia porządanym
W nayd[ł]uzszy wiek My zyczemy
Y oto Boga prosiemy
Wiwat wiwat Niechay bendzie
Dzis przy wesołey kolendzie
Ktoro szczodrze od bierzemy
Z ręki Panskiey bo słyszemy
O łasce Ku nam tak wielkiey
Zaco Oblig Mamy wszelki

Teraz zas Stopy Scisnowszy
Odchodzim Kolende Wziowszy

Koniec

Kolenda Dla Wielmoznego Jeh Mci Xiondza Officyjała

Niechcemy Opuscic tego
Szczenscia dla Siebie wielkiego
Abysmy Awtytorowi
Godnemu Officyatowi
Niemieli takze Winszowac
Szczenscia podziekowac
Zawcy Pasterzem Kochanym
Dla nas Wielce pozondanym
Winszuiemy y zyczemy
Łaski Boga y prosiemy
Abys na nas był łaskawy
Promowował wszelkie sprawy
Przed Pasterzem Jak y wszendzie
Wielki obligi Zato bendzie
ktory my dzis zabieramy
Maiestat Boski błagamy
Bys Zył długo y szczensliwie
Nanas pamientał zyczliwie — Koniec

Kolenda dla Jaśnie Oświeconego Xiorzencia JMCi Sanguszka
Pana y Dobrodzieia Naszego

Dawnośmy sobie życzyli tego
Zebyśmy wszyscy Roku nowego
Powinszowawszy Kolendowali
Zyczliwość Nasze prezentowali
Samo Nam Szczenście to dzis zdarzyło
Gdy godne Grono do Nas zwabiło
Wieńci przy nayniszym do stop padnieniu
Dzis zaśpiewamy wiernem uniżeniu
Winszuiem wszyscy wielkiey ozdobie
W Xiorzecey Mitrze Zacney Osobie
Z Sanguszkow Domu Starozytnego
A wpobornoki prym małorego
Niech Bug użycza Zdrowia dobrego
W wszelkich pociechach Zycia Szczenśliwego
Zyi Miłościwe Xiąże pragniemy
W naydłusze wieki Boga prosiemy
Czego zas chentnie dzis winszuiemy
Z cieniow Zakonnych tego Zyczemy
Abyscie Hoynie obfitowali
W Fortunach wielkich, y pamientali
Na nas Zyczliwych Zyczonecych tego
Abyscie wszyscy y do swientego

Zmierzali Miejsca w ktorym wiekowac
Bendziemy W niebie y tam krolowac

Piesn Na Kolende o Zlobie Pana Jezusowym Konice

Czym mie pozywisz powiedz mi z Zlobie
Milczec niemozesz masz Słowo w sobie
Jeslim zgłodniała dasz posilenia
Masz w sobie Stworce mow do stworzenia
Trudna odpowiedz do mnie Z Zlobowi
Bo w nim złozone słowo niemowi
Czego sie bawie pytaniem wiele
Kiedym Jest głodna przystompie smiele; Mądrosci
Duszo rozumna do Nasytosci; Znaydziesz we Zlobie słowo
Słowem Ci trzeba Zyc człowiekowi: Mądrze rozumnym bydz
w raiu podabtku nabyl nie Lada; Mądrosci kiedy mogl mowic biała prostakow
Tam Zywot Łaske y rozum stracił; Frukt drzewa smiercią wie
Tu chleb nie Jabłko tu Boskie słowo; Na pozywienie Duszy gotowo czysto dostacił
Precz odle zwotem od Zlobu tego; tu dla człowieka pokarm głodn
Gdybysmy wszyscy tym słowem Zyli; Juzbysmy wiencey Nie pomyslo
o Nefektarzu; zanie Jedzenie; łatwo by słowem dac pozywienie
Do Z Zlobu tego Jako do Stołu; Przystompsy wszyscy razem posp
Slicze pieluszki sa zaserwety; Słowo Na Obiad słowo Na wety

Amen

Ile Liter Tyle Chwały
Miey od nas Boze Łaskawy

IMIĘ IEZUS PO KOLĘDZIE

Gdy pod imięniem Rok Iezusowym
Zaczynam z wami, niech będzie nowym
Dowodem moiey ku wam zyczliwosci
Wiersz krotki wstylu lecz długi w wiecznosci
Nie rok ieden tylko z wami
Zyc chcę całymi wiekami

Ze tego Pana co lezy w złobie
Za fundatora bierzecie sobie
Nowego zycia iest to rzecz dowodna
Ze intentya wasza chwały godna
Miec Iezusa zycia wzorem
Cnot rozlicznych fundatorem

Więc iesli chcemy pod tym imięniem
Zycie prowadzie nie z uprzykrzeniem
Niech ta ustawa w tym tu zgromadzęniu
Kwitnie w pamięci a nie wzapomnieniu
Imię Iezus swięte wszędzie
Woczy w serce wpadac będzie

IEZUS NAD XIĘGA

Naprzod gdy xięgę wezmiesz przed oczy
To imię Iezus piersze zaskoczy
Ten ci modlitwę nad kanar osłodzi
I myslom drogę pobocznym zagrodzi

Pułnoc nudna bydz niemoze
Gdzie przyswieca Imię Boze
Imię na xiędze rysuiesz sobie
Tego Iezusa co leży w złobie
Pomniy to słowo ze wnocy czytali
Przy gwiazdzie iadąc krolowie niespali
Gdy nam przykra wpułnoc modła
Ta nas gwiazda będzie bodła

IMIĘ IEZUS NAD CELĄ

Nudnec więzienie w maluchney celi
Patrz nadedrzwiami oto Anieli
Piastuią imię tego co na siąnku
Co niegdy leżał w krociuchnym przysiąnku
Perła w szczupłey konsze tonie
Przecię potym tkwi wkoronie.

IEZUS NAD STOŁEM.

I wsamey celi w swiętym więzieniu
Niech będzie mieysce temu imieniu.
Iezus nad małym niechay wisi stołem
Niechay słonecznym tobie swici kołem

Iak wesoło pocisz czoło
Robiąc gdy to swici koło

IEZUS NAD ŁOSZKIEM

Gdy naspoczynek strudzone ciało
Składasz na łoszku tu będzie miało
Mieysce nadłoszkiem Iezusa to słowo
Tak tu strudzona mile spoczniesz głowo
Snem cie słodkiem zmorzy łoze
Nad ktorym iest imię Boze

Gdy oczy będą do snu skłonione
Wprzod w imię Iezus top nie zmrozone
A tak przez twoy sen kiedy westchniesz mile
Iezusem będziesz gdy tchniesz razy tyle
Lubo zmysły sen zakryie
W sercu iednak Iezus zyie
Tak gdy na łoszku przyuczysz siebie
W sercu do tego wzdychac co w niebie
Kroluie łatwosc gdy na ten czas stanie
Gdy sen smierc wniesie ach ratuy mię Panie
W ten czas ięzyk z piołunieie
Lecz Iezusem osłodnieie

IEZUS NAD ROBOTĄ

Iesli iedwabną nicią co zdobisz
Tam imię Iezus kształtnie wyrobisz
Lubo uczonym piorem kartę kryslisz
Toc y tu mieysce dla niego obmyslisz
Nawet sama w celi sciana
Niech piastuie imię Pana

IEZUS NAD DRZWIAMI

Drzwi krotkiey celi gdy się uchylą
Oka twoiego niech nie omylą
Iezusa maią te niskie podwoie
Idąc skłon głowę a ciesz oko twoie
Godzien tego Iezus drogi
Unizyc mu kark pod nogi

IEZUS NA TALERZU

Przyidziesz do stołu ciało posilic
Trzeba serwetą talerz odchylic
Tam na talerzu iest piersza potrawa
Sam siebie Iezus w antypast podawa

Smakuy duszo bo dla ciebie
Nieinaksza będzie w niebie
Przydzie potra niesmaczna strawa
To tylko imię sercu zabawa
Mlekiem Panienskim gdy Iezus dziecina
Był zasilony coz to za nowina
Oto ze mnie dorosłego
Cos dochodzi przytwardszego

IEZUS NA PRZYSTAWCE

I na przystawce Iezusa zoczysz
Tam gorzkie kąski sobie umoczysz
Ieslic są złocia to Iezus kanarem
Nigdy ci piołun niebędzie ciężarem
Staniec gorskosc w mysl złociowa
Iak potrawa Iezusowa

Iezus na Sklęnicy

Zechesz się napic w cięszkim pragnieniu
O Iezusowym pomniy imięniu
Wszak go dyament wyrył na szklenicy
Zeby on pierwey wpadł do twey zręnicy
Nizli likwor ięzyk zmoczy
Wprzod twe Iezus otrze oczy
To wszytkiem wobec więc w osobnosci
Kazdy kolędę bierz zuprzeymosci
Teofilowi ktory iest Rektorem
Iezus w pieluszkach niech mu będzie wzorem
Miłosc Pana pieluszkami
Zkrępowała go cnotami
Lubo to Iezus przeciesz związany
I Zakon nowo ufundowany
By sie nie rozwiosł sciskac go trzeba
Doda pieluszek Bog Stworzyciel znieba

Miey Rektorze ukochany
Zakon twoy obowiązany

A Ignacemu co zakolęda
Zabochlickiemu, na ludzi węda
Wszakże małowic Kaznodzieia ludzi
Do tego niechay zakonność go wzbudzi
Iezus w złobie na tę węde
Robaczkiem ia mowi będę

Chwytay szczęsliwie te głowne ryby
Niech do piekielney nie skaczą szyby
Tylko pamiętay że y rybki drobne
Niebu do smaku niech będą sposobne
I te dziwnie łowic trzeba
Daleko skacza od nieba

Ianie Gołynski Spirytuale
Gorącys w duchu grzey nieospale
W złobie Iezusa bo na zimnie leży
Skoro cię zoczy do twych rąk pobieży
Do baranka miey się Ianie
Poday ręce sliczny Panie

A głębockiego iak Instruktora
Potka kolęda odemnie ktora
Dla niego dobra ta gwiazda na niebie
Co Krolow wiedzie moy Iezu do Ciebie
Swiecisz dziwną nam skromnoscią
Obyczaiow przyiemnoscią

Mirry by trzeba cny Instruktorze
Dla tercyanow mądry Doktorze
Na tercyanę iest to mirra zdrowa
Tylko że ieszcze iest im niegotowa
Nieumorzy tercyana
Wszak mroz w złobie ziebił Pana

Xawery Sołtyk Minister młody
Niech Xawerego duchem narody
Czarne Monarchy y białe prowadzi
Wiem za nim poydą do Iezusa radzi
Ta kolęda iest dla niego
Z serca szczerze uprzeymego
Rozdawszy dla was miłą kolędę
A sobie co też złosowac będę
Waszego iaka zas Prowincyała
Z godna kolęda potykac by miała
Acz mu każdy z was iądaie
Przeciesz y mnie na nię stanie
Więc sobie biorę kolędę drogą
Syn Matka Iozef ci mnie wspomogą
Lubo Oni w daleką do Egiptu drogę
Uchodzą, lecz ia w tym ich gonic mogę
Postępuię tym że torem
Iezus moich drog iest wzorem
Nie zbłądzę bo mnie Iezus kieruie
Ia cięn on słonce co roskazuie
Scieżeczką idę ni odsieb ni ksobie.
Gdy prosto każe, y poki aż w grobie.
Nie odpocznę poty, Pana
Scigac będę zmordowana.

Pieśn — — 2 — O B: Narodzeniu Nakolende

Przyoney dolinie W Juckiey krainie
pasalismy Owce wgęstey krzewinie (doBetleem
Alie sprentka Aniołowie, krzykną, bierzcie Pasturzkowie
Szukać zBawiciela dziś zrodzonego
Wsztobie naSianku Położonego
Służy mu Osiełek zwołem, Zagrzewaiąc chodzo kołem
chu, chu, chu, chu,
Ja Jiedząc nabudzie, Zwielkiego strachu
Upadłem Naziemię, z Samego Dachu
A anieli zasmiech wzieli, wstan Michale, Ale Ale
Mnie Bok boli
Kuba biezy do trzody, porwał Baranka
Iwan Garnek Masła, Mikoł putdzbanka
A Ja zbudy Skrzypce dudy, choć niemoge biegas wdroge
Jak Nay prendzey
Przyszlismy do szopy, tam Panieneczka
piastuie Dzieciątko, Jak Anioteczka / utaiony
My mu Dary z leve Ofiary, kto co może, przyimi Boże
Dziecina przyiowszy mruga Oczkami
Niby chce tańcować, tupa Noszkami (Nu wdudy nu
Nu Kuba Nu Michale, Nu Walaszku Nu Iwanie,

Kuba wnet dobywszy korlego Rogu
Zatrąbi wesoło da chwałe Bogu
A Jastaby Nusz w Multanki, Iwan z walkiem Wywiianki
Nu daliey nu,

Zagraliśmy skoczno Asz Józef stary
Nie mogonc się strzymac skoczył bez miary
Nu Kuba nu Michale, Nu Wałaszku niepowale, Nu ...

Praszenta to widzonc w swoim Orszaku
Przywiedli nie mało Sikorek Skrzaku
Słowikowie przygrawali, Kanarkowie tesz Spiewali
W takt do skoku

My tesz pochop wziowszy Wyskoczym kołem
Spiwaiąc Dzieciątku Sercem wesołym
Wyznawaymy Wiarą Śmiele, Ze Bug z Panny,
W ludzkim Ciele, Ziawiłs się nam — Koniec

Pieśn — 3 — Na Kolende O B Narodzeniu

Pasturzkowie Bracia mili, Cdzieście pod ten Czas chodzili
do Betlegem tam sławnego Witac nam Narodzonego
Jezusa Małego
I my bysmy tam bieżeli Cdybysmy droge wiedzieli
Podcie z tendy y owendy, A znaydziecie Czego chcecie
Jezusa z Maryą
A cuzescie z Sobo wzięli, gdyście do szopy bieżeli
Chleba bułke y gomułke Ja Barana zwiorzko siana
Dzieciantku matemu

Coście Jenerze z sobo wzieli, Gdyście do szopy bieżeli 42

Maciek karz Jakiełbasę, Kuba Nyrkę, Błażek sipyrkę

Dzieciontku matemię

Stary Jozef odpowieda, do szopy przystempu nieda

Klęczo tam teraz Krolowie, Od Wschodu Słonca Medrcowie

Dzieciontko witaią

Jozefię patrz Co czyniemy, pusc nas tam gdzie cię prosiemy.

do tey stayenki bydlencey, Nieodkładay nas Iusz wiencey

Niech Dziecie widzimy

Jodczesz podcie Nieborenta, Klęczo tam teraz bydlenta

Panu społem chwałę daycie, Imię Jego wyznawaycie Wychwalaycie

Ze trzema Krolami

Jak zewam tam Dziękowali, Gdyście dary oddawali

Jozef stary pasiwiały, Odebrawszy odnas Dary

Bog Zapłac powiedział

My tesz Mowim Jego słowa, kolendując bondz

Zdrowa, Wdługie Wieki Asz Nawieki

Zyczym byś z Jego Opieki, Łaskę Otrzymała

Koniec

Piesn — 4 — Na B. Narodzenie

Na Kolende — Zabawy

Zabawy Zaniechaycie, Piosneczki posłuchaycie
Bili bili Bom bom bom bili bili Bom bom bom
Onego Czasu było, Co sie iusz wypełniło, Bili bili et
Panna Syna powiła, Wcztobie położyła, bili bili, et
Anioł Pasterzom muwił, chrystus sie nam narodził, et
Mamy wielkie wesele, Bugeyie wludzkim Ciele bili
Wbetlegem iest Dzieciątko, Niebieskie Pacholontko et
Pastuszkowie pobiegli, Trzody swoiey odbiegli, bili
Do szopy przybiegali, Dziciontko oglondali, bili bili
Naszli Zwołom osłondko, Ogrzewali Dzieciontko: bili
Rzmowy swoie wnoszo, Na polewynki proszo: bili bili
Jeden przyniust barana, położył go przed Pana bili
Drugi Masła garnuszek, y kobiałke Jabłuszek bili
Trzeci base bawolo, Botam swini niekolo bili bili
Cielenta sie niedali, bo Mazurzenta beczali bili bili et
be che che che che Be che che che che be che che che
Oddawszy dziesiercine, wychwalaymy Dziecine et
Bili bili bom bom bom bili bili bom bom bom

Piesn kolenduiąca Panu Jezusowi Narodzonemu

O Jezu Maluchny; O Wdzięczny Smaczniuchny
do nog twoich upadamy ~~tobie my~~ kolende Spiewamy
Tys Nasze pragnienie; Day ze Nam zbawienie
~~Oto~~ Unog twych Upadamy
O krolu Nasz dobry; O mily Oszczodry
tobie my kolende Spiewamy
Zrzucay Ze nam z Nieba; wszystko Co potrzeba
Oto Unog twych Upadamy
Przyiacielu kochany: bez wszelkiey Odmiany
tobie my kolende Spiewamy
Piastuy nas na Ręku; Piastuy Nawiek wiekuw
Oto Unog twych Upadamy
Skarbnico Jedyna; O Sama nie ynna
tobie My kolende Spiewamy
Wyplac grzechow dlugi; Day wieczne Zaslugi
Oto Unog twyich Upadamy
O zdroiu Obfity: kazdemu Uzyty
tobie my kolende Spiewamy
Day Napoy Slodkosci: Ten Co Masz w Wiecznosci
Oto Unog twych Upadamy AMEN

Piesn druga:

O Stworco ukochany: O Stworco dzis Maluchny
O Skarbie nieprzebrany: Dla Nas Ubozuchny
Lezysz wez tobie: Lezysz między bydlęty
Czy slusznasz tobie: tak lezec Ach niestety
Dziecko chlopka prostego: Malepsze przytulenie
A Syn Boga Wiecznego: Nam dany Na zbawienie
Z izb wypendzony: Mieysca mu wnich zaluią
Ach tak wzgardzony: do ~~chlewu~~ Stayni go ruguią
O Stworco ukochany: O dusza Dusze moiey
Cukierku porządany: Podz do Slugi twoiey
Wszystkie pokoie: ktore ma dusza wsobie
Wszystkie są twoie; wszystkie odda tobie
Bendzie wnich ylozeczko: dla Ciebie zgotowane
O wdzienczne me Zloteczko: szczerym sercem uslane
Podz ze slodziuchny: Podz Stworco moy Kochany
Podz Moy smaczniuchny: Cukierku z Nieba dany Amen

Pieśn trzecia Kolenduiąca Panu Jezusowi

Zaczynaycie Dziatki Dzieciątku miłemu
Zaczynaycie piosnki dziś zrodzonemu
Miłać to Dziecina z nieba dziś zesłana
Pociecha to wdzięczna zdawna Obiecana
Moie złote Dziatki cy Nie Ustawaycie
Hey nader ochotnie te Pieśni Spiewaycie
Patrzcie iak Dziecina mile słucha tego
Wespoł y z Matusią Spiewania Naszego
Nie Ustaycież Dziatki chwalic Kochanego
Nie Ustaycie prosze Jezusa miłego
Cy zate piosneczki radosci zgotuie
Wszelkie wasze smutki mile Ocukruie
Hey kochane dziatki Jeszczesz mu Spiewaycie
Mile wdzięczne piosnki Jeszczesz powtarzaycie
Ta Dziecina zato dziwnie Was zbogaci
Na Ziemi y wniebie wielce wam zapłaci
Wyspiewuyciesz Dziatki Jeszcze wdzięczne pienie
Wyspiewuycie, zato weźmiecie zbawienie
Wasz Ci to zbawiciel Niebo wręku Jego
Spiewayciesz, zeby Was przypuscił do Niego
Hey kochane Dziatki z sercasz wychwalaycie
Te sliczną Dziecine z serca Ią Kochaycie
Hey miluchne bardzo cy godnasz Spiewania
Hey toc dziwnie smaczna toc godna Kochania

Amen

Piesn czwarta kolenduiąca Panu Jezusowi

O Wdzięczna Dziecino zdrowie Dusze moiey
Podz ze złey szopy podz do sługi twoiey
Podz niech ustaną te niewczasy ~~srogie~~
Ktore ponosisz dziecie moie drogie
Zmarzłos od zimna y prawie skosciało
O cosz sie głupstwu cosz ludzkiemu stało
Ze cie tak wdzięczny gosciu nieszanuią
I trochee ciepła wżłobach swych ratuią
Podz moy kochanku serce me truchleie
Podz słodki gosciu to ciebie zagrzeie
~~Płomie~~ Rzewliwie pała twą miłoscią
Czeka cie wdzienczny kochanku zradoscią
Zagrzey sie wsercu ktore pragnie ciebie
I wszczerey płomien dzis obraca siebie
Pragnące y ognie niebieskich miłosci
Sciągnąć: tak rado twey wdzięczney bytnosci
Podz ze kochanku podz z zimna przykrego
Podz słodki gosciu podz do serca mego
Iusz cie serdecznie wniem zagrzewac będe,
A na wiek wiekow nigdy cie niezbędę; AMEN

Piesn Swienta Kolenduiąca Panu Jezusowi

Coszto Widzim dzis dziwnego; Boga Wstayni zrodzonego
O Stworco wdzięczny Kochany; takes Nie uszanowany
O dzieciątko wdzięczne drogie; toc dokucza zimno srogie
O Słodziuchne Dzieciąteczko; Złob ze to twoie łozeczko
O Jezu O dusza moia; Sianko sz to posciatka twoia
A gdziesz A gdzie kolebeczka; dla Jeze Czystych pieszczideleczk
O Niebędziesz y Kompiatka; A gdziesz do Niey Wonne Ziołka

Miłosc Wielka to sprawiła; Miłosc Niebem pogardziła
Miłosc Wielka to sprawuie; Wzgardy mile mu cukruie
Miłosc Wielka to sprawiła; Zimno Wcukier Odmieniła
Miłosc Wielka to sprawiła; Złob włozeczka Odmieniła
Miłosc Wielka to sprawiła; Przez posciatke Odrzuciła
Miłosc Wielka to sprawiła; y kolebki Odstompiła
Miłosc Wielka to sprawiła; y Kompiatko pogardziła

Pieśn na Boze Narodzenie Na Kolende

45

Kto rad słucha Na kton ucha, Anieli spiewaią,
A pod ten czas, szczęśliwy czas, przychodzą Pasterze,
Wot, osłątko, to Dzieciątko, parą nan chuchaią
Panieneczka, iak Łąteczka, sliczna iak Lilia
Kogut siedząc, wszystko widząc, i wz Skrzydłami
chwieie,

Wdzieczne głosy pod Niebiosy, Panu wykrzykuią,
Panu temu, maluskiemu, zagrali na Lirze,
Kbencząc, Imcząc Stworzy swemu ledwie niegadaią
To dzieciątko, Niemowlątko, wpieluszki uwiia
Z wielkiey mocy Opułnocy, Panu swemu Pieie

Chwała chwała Jezusowi, Chwała Boskiemu Synowi, Chwała
Niechay bendzie
Chwała Chwała Jezusowi, Chwała Boskiemu Synowi, Chwała
Niechay bendzie — —
tak powtarzac za kazdym wiersz

Piesn Na Boze Narodzenie

Ach ubogi żłobie, Co ia widze wtobie
Drorzszą Piękność, nizli Niebo, wludzkiey osobie
Ach Ubogie dziecie, powiedz mi, prosze Cię
Kto cie zesłał wten złobek, kto złozył naswiecie
Swiente Rzecz były, ktore Cie powiły
Czemu wsianku, aniewmiętko posciołke złozyły
Twoie sliczne Lice, ywdzienczne zrzenice
Poznawaią ybydlenta ytakome Lwice,
Bo y sam zwierz dziki ybydlence ryki
Uznawaią wyrazaią, ze ty Bug Ukryty
Pozwol dziecie moie prosic matki twoiey
By cie chciała Wiecznie złozyc wgrzeszney Duszy moiey
Tam ci bende nucie, Płacz spiewaniem krucie
Bym cie miała Iusz by mi sie dom wniebo obruał
Bendziesz mi Kochaniem, Pieszczeniu chowaniem
Bendziesz krolem, Bendziesz Oycem, Serca mego Panem

Koniec

2

Piesn Ruska nakolende Na B. Narodzenie

Toho Dnia welmi sławnoho Hały Hały Łuy
Spasytela zoho naszoho Hospody pomyłuy nas
Preczystaia Błohosławn

Narodyw sie nam spasytel Hały Hały Łuy
Wsioho swita Istworytel Hospody pomyłuy nas
Preczystaia Błohosław nas

Matiunka nowaia Dytynka mataia Hały Hały Łuy
Nucz wetyskaia ystudennaia Hospody pomyłuy Nas
Preczystaia Błohosław nas

Aty Awryło bihay po Sino Hały Hały Łuy
Szczoby Dytynka nezmoznuta Hospody pomyłuy Nas
Preczystaia Błohosław nas

Aty Iwaszku bihay pokaszku Hały Hały Łuy
Szczoby Dytynka nezhołodniła Hospody po Myłuy nas
Preczystaia Błohosław nas

Dwuy czarowe ustupyły Hały Hały Łuy
Try Czarowe Pryystupyły Hospody po Myłuy nas
Preczystaia Błohosław nas

Pokłon Iomu oddawaty Hały Hały Łuy
Carstwo Iomu pryczytaty Hospody po Myłuy Nas
Preczystaia Błohosław Nas

Tobi Koladoczka Nam wyna Boczka Hały Hały Łuy
Ma Iesli daty Nedaj stoiaty Hospody pomyłuy Nas
Preczystaia Błohosław nas. Koniec

Piesn Ruska Nakolende

Pastuszkowe Pastuszkowe Nowoho Hostia znayte Nachwatu sie zbihayte Chraytesz mu naliwy Aszczyry matoho wetykoho poktony z swoiiji stvony wesoto odprawuiyte Ana Tryumf wysznte

Zemla Ioho ij wodycia yszczo iest wmorskoy Tony: chwaly y sia nezborony: ij Ryba Ryboczka btyskata sie krasnenko mytenko: Czynyt swey powynnosty Zadosyt wtubokosty

Izwireta wdykich kneiach neuktaskane znane napers rozkazane: szost szost szost czerez Forost y howy y ba rowy ywnocy Jeszcze z mocay wnaynyszyi podavki skta daiut swoiji harki

Woteczeniata z tysoczkamy Medwedy leniwyi Tygrysy mor tuktywy: Szczeniata haw haw haw Cia Cia Cia Cia Cia Cia mro mro mro wes wes wes kiry kiry Nazwiwy wykrykuyte zwawli Hosty sut domowy

Nasz kuroczki z kaczoczkami czuyny Hotubkowe wdia czniji kohutkowe: kukuryku gda gda gda kwa kwa kwa chwka chwku Us Us Us tur tur tur kryta swoi podnosiat do Betleiem sia prosiat

Pastuszkowe Pastuszkowe Zwireniata sie znas sme iut szczo tak mnoho umiiut: Nasz my tesz wBubno czki wusłoczki wskrypoczki wcymbatoczki puku puku stuku stuku stuku tyli tyli tyry tyry fiu fiu fiu brzdom brzdom brzdom y szczo maiem rozumny Zahraiem swoiji dumy; - koniec

Piesn Na kolende

Pasli sie Owce zaborem, A wilczek do nich z Fervorem
Skarzo sie owce wstaience; skazuią rany Panience
Na Pasterzow sie skarzyli: ze długo wszopie bawili
Kazał Pan wilka zawołac; Pasterzom sprawe obwołac
Położyli go na gnoiu; bili potenznie do znoiu
Az sie go sam Pan uzalił, Owieczkom tego niechwalił
Idzie wilk z płaczem pochłoscie zdybał kompana Na moscie
Pobiegli wilcy zochoto: popisuiąc sie zroboto
A wilcy zładem na Brata: taka sz to słuszna zapłata
Obstąpili go do koła; On nieboraczek zawoła
Sami mie zdraycy podwiedli Sami ich wiencey poiedli
Oddaię sieroty Dziatki: y wszystkie moie Dostatki
Prosiemy Panstwo Łaskawe: Weyrzycie sami wtą sprawe

Rospendził Owieczki, A One wucieczki, do Pana wbetleem
. Wilczek nas pokonsał, Ieszcze sie natrzonsał, nadnami, nadnami
A my nieborzenta, y nasze Iagnienta, giniemy giniemy
Zbiegło sie co zywo, patrzoc nato dziwo, wBetleem wBetleem
Owce pomagaty, kiiow dodawaty, Pasterzom Pasterzom: wilku
Ze bez kompassyi, krzywdy sie swey mscili, nad wilkiem: na
Idzcie prentko Bracia Iest tam słuszna Płaca: wbetlem wbetle
A pasterze po nich, y Ieszcze psow do nich; zwołali, zwołali
Ozdrayco niebracie, Czekacie wzapłacie: smierc prętka: smierc pr tko
Ora-ta moy Panie, dayze ym, karanie za te złosc, za te złosc
Ora-ra, moy Panie, Day ze ym karanie: za te złosc, za te złosc
Wyznawam zgrzeszyłem: sto Owiec zabiłem: y wiencey, y wiencey
Boc krzywode cierpiemy: wynisc sie boiemy: na pole, na pole

Piesn Nakolende Na Boze Narodzenie

Dzis Dzis Narodzenie Syna Iedynego
Boga wcielonego Stworcy Niebieskiego
Dzisiay sie narodził by nas wyswobodził : Hey leluia
Ledwie sie Pasterze otym dowiedzieli
Zaraz do Betleem co wskok pobiezeli
Chwałe Panu dali, wesoło spiewały : Hey leluia
Bartek poymawszy Barana Iednego
Kuba hayda hayda, poymał y drugiego
Tych Bydlontek pare Niesli na ofiare, Hey leluia
Maciek nieboraczek nie rychto przybiezał
I tak ni tak ni siak swey trzody odbiezał
Niemiał Panu co dac, kazano mu spiewac, Hey lelu[ia]
Dobył tam wdziencznego głosu Baraniego
Az sie stary Iozef, przestraszył od niego
Iusz uciekac myśli tylko drudzy przyszli : Hey leluia
Tam ci razem wszyscy zagrali wesoło
Skakac poczynaio przed Panem nakoło
Humpta humpta hunda : hały humpta tumpta
Hey leluia !

Piesn Na Boze Narodzenie Nakolende

Rano powstali na pole wyjgnali, głodne woły, Owce Pasturzenta

Pilnuią trzody Od wszelkiey przyjgody bo nie był wilk wneneit na bydlenta

Wilka biią Owce kryią Zapendzili woły na Noc do stodoły

Sami nie pokładli Niebozenta

Tam zasypiaiąc po pracy wczas maiąc porywa sie ze snu z nich niektory

Oczy przeciera powieki otwiera, woła Co sie dzieie krzyknie wtory

Ach dla Boga Co za trwoga pewnie nam bydlenta Owce y Jagnienta

wilk nienasycony kradł z obory

A słyszy trzeci przy dobrey pamieci, zawoła na Braci uwazaycie cie

wilk tu niechodzi Ani trzodzie szkodzi, patrzcie swiatłosc iakas Abiegay

skok wskok wstopy do tey szopy, opuscie y trzode ma Ona wygode

Tego Co sie rodzi przywitaycie

To pobierzemy Acosz przyniesiemy, wes Jeden Jagniontko, y Barana

kuba czem moze tym Dziecie wspomoze, wszyscy nawidzimy z darem Pana

wiem rad bendzie tey kolendzie, Trzode policaymy Serca iemu daymy

Mieymy go wubostwie za Hetmana

Dzieciecinie daymy Co na pientce mamy, A rodzicom iego Co wezmiemy

Nasta garnuszek przyimie rad staruszek Pannie lnu wionzke przyniesiemy

Na pieluszki mego duszki wzłobie lezącego Zimno cierpionecego

By członki okryło zagrzeiemy

Pasturzek młody wyglądaiąc trzody porywa sie ze snu swiatło zoczy

wsobie strosknany ze Znak niewidany Obaczył do Braci swych przyskoczy

Bracia spicie niewidzicie Jak noc zaiasniała dzien nam pokazała

Dziwy niesłychane Cosz mowicie

Wnet Iaki taki na siebie sieraki biezo by widzieli Co się dzieie
Obaczo Zorze na bliski oborze tak stary iak młody z nich truchleie
Patrz Macieiu, Bartłomieiu, Jak sie zaświciło Noc w dzień obrociło
My tak nie potrafim bez Oleiu
Zdaymy tabory biezmy do Obory przywitaymy tego Co się rodzi
Co iest wezmiemy Jemu daruiemy z masłem Szty niec chleba Syr niesz-
Szmat pieczeni Iest w kieszeni Jemu daruiemy za kolenduiemy kodzi
Niech sobie żołądek rozprzestrzeni
Pawle na rogu zagray temu Bogu na kobzie Iendrzeiu, w dutki Janie
Dziecie kochane lubo iest związane rozwiązawszy nuzki do nas
Skakac będzie w przednim rzędzie graymy mu wesoło puydzie w taniec
Zdrowe On ma Noszki nie wsiedzie z nami
Potym weselu kuba przyiacielu podziękujemy Panniei y Starcowi w koło
Łodne dzieciątko przyymie y Jagniontko, Barana starego woytek z toro
On odbierze w naszey mierze Dzieciuch iest ubogi tak iak my chendo
Bendzie oraz z nami miał przy mierze
O wielki Panie nasze darowanie przyimi z łagodnoscią bierz chentliwie
Co twoie damy swego nie niemamy nasze podarunki wez szczenśliwie
Twoie Sity sporzondziły by należli ciebie ubodzy w potrzebie
Nasze Życzliwosci chowaj mile
My zas za te nowo kolende gotowo tobie daruiemy y le mamy
Przyimiy że ciało ktore przyodziało Bostwo twoie tak zondamy
Duch nasz Boże niechay zmoże tobie delikatne w sercu mem
prywatne: Z kwiatow Liliiowych w stac tore
Koniec: Amen

Piesn NaKolende Na Boze Narodzenie,

Jezus Malusieyski Leży Nagusienki,
Płacze z Zimna niedała mu Matusia Sukienki,
Bo uboga była, Aż Rombeczek zdieta,
W ktory Dziecie uwinowszy Fartuszkiem nakryła,
Niema kolebeczki, Ani poduszeczki,
Wezłobie go położyła, Siana podgłoweczki,
Dziecina sie kwili, Matusienka Lili,
W norki zimno złobek twardy, Staienka sie chyli,
Matusia truchleie, obfite łzy leie,
Moy Synaczku Wola twoia, nie moia się dzieie,
Przestan płakac prosze, bo Żalu nieznosze,
Dosyc go mam z twoiey męki, ktorą wsercu nosze,
Jozefie stareyski, day zogniem Faierki,
Erzać Dziecine, tyco prendzey podpieray staienki,
Pokłon oddawaymy, że Jest Bog wyznaymy,
To Dzieciontka ubożuchne, Ludziom ogłaszaymy,
Niech go wszyscy maią, Serdecznie kochaią,
Za tak wielkie poniżenie Chwałe mu oddaią,
O Naywyższy Panie Waleczny Hetmanie
Z wycienżonyś maią Rączki miłoscio zwionzane

Lezysz natym sianie krolu Nieba Ziemie
Iak Baranek nazabicie zamoie zbawienie,
Podz do serca mego Tobie ochotnego, otwartego
Przysposob ie do mieszkania y wczasu twoiego,
Albo mi day swoie, wyrzuciwszy moie,
Tak bendziesz miał godny pałac na Mieszkanie twoie
Amen

Kolenda Na Boze Narodzenie

Pomaga Bog Bodays zdrowa Kuchareczko Iezusowa
Gotuyze mu dobrze Nagrodzie to szczodrze
Tu wpotrzebie, potym wniebie,
Cosz mu bendziesz gotowała Iusz mi wszystko powie
Matka Panatego dla Synaczka swego działa
Co z smakiem przyymuie
Dobrą wolą y pragnienie kochac go nad swe zbawienie
Kochac utrapienie krzyz y wyniszczenie
Zewszystkiego miłego

Serce czyste ÿskruszone, ogniem Miłosci pieczone 50
Do niego saporek Cierpliwosci worek
Bede bede gotowała Iak mi Matuchna kazała
A wieczerza Iaka bendzie Ochendostwo, w kuchni ~~będzie~~ wszendzie
Naweti Milczenie woli umartwienie,
Bede bede gotowała Iak mi Pani rozkazała
Koniec

Kolenda Na Boze Narodzenie :
Lezy w złobeczku Chrÿstus Na Sianeczku
Matusienka kołÿsała Zwesołoscio mu spiewała
Sÿnaczku moÿ drogi wszedłes wziemskie progi
Abÿ Ludzie twoi mili Narodzonego chwalili
Lilaÿ krolu Nieba Zbawic człeka trzeba
Zdawna Iezdes Porondany od Prorokow obiecany
Niepłacz Perło droga Ia Matka uboga
Bende ciebie pilnowała ÿ Zochoto kołÿsała
Zmor sliczne oczenta Niech niepłÿno łzenta
Bo przez twoie Narodzenie Iest Ludzi wÿswobodzenie
Spiÿ chlebie Anielski Precz złond owoc Rajski
Nieprzerÿwaÿ snu Sÿnowi Zadałes krzÿz Iezusowi
Witaÿ Narodzonÿ wzłobie położonÿ
Bondz miłoscio Panie miłÿ
Daÿ Krolestwo Azgładz winÿ Amen

Piesn Na Boze Narodzenie Nakolende

W dzien Bozego Narodzenia; Radosc wszystkiego Stworzenia,
Szczygiet Za czyna Dyszkantem; słowik mu dobiera Altem,
Srodkiey Szyie Czyz A rye; Bąk Kosmaty rznie Sonaty,
Cierp Cierp cierp Cierp; Miły Panie; Poki ten mroz nieustanie
Dziw dziw dziw dziw dziw nad dziwy; Bog y Człowiek wraz prawdziwy,
Du du du du Swego Ludu; Bog z Bawiciel nie bez trudu;
Schoc go to Swiecie czoło; Dzieciątku nuci wesoło;
Ludzie zas z parszkami tego, Chwalcie Boga zrodzonego;

Piesn Na Boze Narodzenie Nakolende

A coz zto Dzieciną bendziem Czynili; Braciszkowie mili ze sie-
Podobno Dzieciątko ze głodne płacze, Dlatego tak nam kwili zwami nierado
Nietak nietak cieszcię miłę dziecine; Samu wnet Laleczkę pięknowi płacze
Znac dlatego płacze moy złoty duszka; Ze nima Jozefa w domu staruszka
Znac bez Matuleńki płacze Dziecina Więc iędo miłego zaprosmy Syna
Albo Pacholęciu wdudki zagraymy; Snapiszczałeczkach go rozrywaymy
Jeszcze y kaszkę mu nagotuymy; Nakompiel serdecznych tez nieżałuymy
Pokiz tego bendzie Dosc tego dzieci, A czemu niepoydzie spac drugi trzeci;

Wienc Juz niechce płakac Dziecina dłuzey
Ale ukoione oczenta mruzy
Więc go włozmy w kolebeczke
Zaspiewaymy mu piosneczke Lu Lu Lu lu : do pirow Ostatni wiersz Spiewac
Pokiz tego bendzie dosc tego Dzieci
A czemu niepoydzie spac drugi trzeci
Dosyc Oset y wot beczy budząc dziecię niedorzeczy
Spac Spac Spac Spac

Ptaszki sie wszope zlatuią; Jezusowi przyśpiewuią, przyśpiewuią
szpak tenorem krzyknie czasem, A gołąbek grucha basem, grucha basem
wrobel ptaszek nieboraczek, z ziąbszy śpiewa iak kozaczek iak kozaczek
A mazurek z swoim synem, wtakt świergocze za kominem za kominem
Dudek sobie iak wtał wczubek; Obleciawszy bański z łobek bański z łobek
Sroka wlaszszy na olszyne; otarła sobie tyszine, tyszine
Kur na grzędzie krzyczy wszendzie, Lud. Bogwacielę zbawiac bendzie zbawiac będzie;
A proście go bywam wniebie, Dał gdzie mieysce blisko niebie blisko niebie;

Finis;

Zaspiewaymy mu wesoło; Jobroćmy się znim wkoło, Choc choc choc choc;
Więc Ja mu dam kukieteczkę; Imasełka osełeczkę, Pa pa pa pa;
La la la la moie dziecie, La la la la moie życie La la la la;
A więc Jozefa zawołaymy; I cieszęc go zaspiewaymy, Ta ta ta ta;
Ma ma Mama do dzieciecia, utul tego płacz panięncia, Ma ma Ma ma
Li li li li moie dutki; Płacz robaczku moy malutki, Li li li li
Odziecino ul ul ul ul; Ja iuz płacze ty sie utul, Ul ul ul ul;
Dosyc oniet ywot beczy; budzą dziecie nie dorzeczy; Spac Spac Spac Spac;

Finis;

Alde

Piezn Nakolende Na Boze Narodzenie

Woły moie; Woły moie; wszystkie wnentrzne siły;
Niechodzcie tam; Niechodzcie tam; kędyscie błądziły;
Trzeba winsze Lasy; Z natúwą za Pasy;
Woły moie; repete bis, Niechodzcie do gory
Niechodzcie tam; repete bis; Gdzie szkodliwe chmury
Co wszystko złe rodzą, kazdey cnocie szkodzą
Woły moie; //: Niechodzcie do Boru
Niechodzcie tam; //: Gdzie ciernie uporu
Niechodzcie na rolą; Za swą własno wolą;
Woły moie: //: Niechodzcie napole
Gdzie Chytry wąż: //: ukrywa sie wdole
Uchodzcie tey zdrady, ydoztego rady
Woły moie: //: Niechodzcie do Sadu
Kędy niemasz; //: prostey drogi Sładu
Boycie sie zbłondzicie, Złe, dobrym sądzicie
Woły moie: //: Niechodzcie do wody
Niechodzcie tam; //: Gdzie płyną Niezgody
Niechodzcie wte Kniecie, gdzie miłosc wzgleie
Woły moie; //: Niechodzcie natrawy;
Kędy Zarty; //: yprozne Zabawy
Niechodzcie na Rynek gdzie Jezyk Jak młynek
Woły moie: //: Niechodzcie do Dwworu
Niewierzcie sie: //: pysznego Humoru
Niechodzcie zawrota, gdzie zgubna Jest Cnota
Woły moie: //: Niechodzcie na tonice
Uwazaycie; //: Wkazdey Sprawie koniec;
A Bog Niechay będzie, Koncem waszym wszędzie
Woły moie; //; Niechodzcie do Kuchnie
Niechodzcie tam; //: gdzie co złego Ruchnie
Zamykaycie oczy; Botam Złodziey skoczy;

Woły moie ;//: Zamykaycie uszy
Poki waszeń ;//: Złodziey nieogłuszy
Na Pańskie przestrogi y Zbawienne drogi
Woły moie ;//: dla Boga Was prosze
Niechay z wami ;//: szkody nieponosze
Bo jak sie uprzecie marnie poginiecie,
Czenśc Druga
Woły moie: //: rozumne bydełka
Już odrzuccie //: swey woli skrzydełka
Stancie mężnie u żłobka, u Boskiego Bobka
Woły moie: //: podzcie do stajenki
Gdzie Pan Jezus ;//: spoczywa malenki
Niechodzcie do Izby, gdzie swiatowe cizby
Woły moie: //: biegaymy do niego
Przywiązmy sie ;//: do złobeczka jego
Czekaymy na strawy, na Pańskie rozkazy;
Woły moie: //: z serdeczney ochoty
Wyskakuymy ;//: do jego roboty
Niechodzmy do gnoiu, z Boskiego pokoiu
Woły moie: //: na Boga Zywego,
Poprzysięgam ;//: niechodzcie od niego
Chyba gdzie wam kaze, y drogę pokaże;
Woły moie //: Czenśc Trzecia
Woły moie //: podzcie na murawy
Gdzie Pan idzie ;//: wylewac pot krwawy
J nawiecie męki od Zydowskiey ręki
Woły moie: //: podzmy z nim wszendzie
Gdzie ten pasterz ;//: prowadzie nas bendzie
kaze ;//: do skodoły do klasztorney szkoły
Woły moie: //: kaze Pan do chlewu
Na osobnosc ;//: gdzie cicho jak w rawie
kaze, kędy cięstwa, Zasług posłuszenstwa;

Woły moie ;//: każe do Ogroda
Rendy Miłosc ;//: z Sumnieniem Zgoda
Każe do Obory, po stopniach pokory
Woły moie ;//: każe do cierniny
Gdzie nas koło ;//: y Naymnieysze winy
Każe gdzie ubogo, a w sercu chendogo
Woły moie ;//: każe Pan ~~wzamknienie~~ Wzamknienie
Gdzie Modlitwy ;//: y Swiente Milczenie
Każe nam wte gmachy Rendy cnot zapachy
Woły moie ;//: dla Boga Zywego
Bodzmy wszendzie ;//: kedy wola Jego
Zachowuymy rady, co wnich niemasz zdrady
Woły moie ;//: z Serdeczney Miłosci
Słuzmy wszendzie ;//: Jemu wdrobnosci
Zeby nam Zapłacił, y wiecznie zbogacił
Woły moie ;//: wielkasz to Zapłata
Słuzye temu ;//: Co Jest Panem Swiata
J Nieba całego Rzady wrękach Jego
Woły moie ;//: do Zgona samego
Trzymaymy sie ;//: Pana tak dobrego
J Nawieki wiecznie słuzmy mu statecznie

Piesn Nakolende . Na Boze Narodzenie ; Amen

Niebieskiego Maiestatu Panie
Coz tu robisz w stayence Nasianie
Gdzie bydlęta bezrozumne
Patrzcie z nimusze dumne
Coto miłosc wymysliła
Boga do stayni nie wtrąciła Ach wtrąciła
Dziwnie sie dzis Bozkiey Miłosci
Wbiedney szopie Bog dla moich złosci
Omiłosci niepoięta
Na Dzieciątko Iak zawzięta

33

Biede cierpiec dla Człowieka
Płacze niewaz ma powieka. Uważaiące
Ludzki Narod ukochał Bog sobie
Mysle sobie grzeszni otey dobie
Godnieyszi sa Aniołowie
W talentach Cherubinowie
Człowieka nad nich szacuie
Ktoz ten Affekt powetuie. Bogu moiemu
Iak odwdzięcze Tey Bozkiey Dziecinie
w Betleemskiey Lezącey Jaskinie
Ze sie wdano zamę winy
Zagrzebła iz złego niemine
Wieczney Chwały Korosz Nieba
Nieodmiennie kochac trzeba, Dzieciątecku
Serce moie w Affekta serdecznie:
Rozpływayze u Iasłek koniecznie
Kochay Miłosc kochaiącą
W stayence spoczywaiącą
Kochay szczerze bez przestanku
Kochay Boga dziś na sianku, Złozonego
O Iak bardzo załuie moy Boze
Ze cie serce tak kochac niemoze.
Iakiegos godzien kochania
Wszyscy my tu tego zdania
Zec niewystarczeo w miłosci
Serca ludzkie z Nikczemnosci, swey wrodzonyi
Trzeba by cie Bozkim sercem kochac
Ktoz mi go da: nim bende miłowac
Ciebie Iezu Malutenki
Uboziuchny Nagutenki
Na łonie twey Matulenki
Zbawicielu milutenki; Milutejski;

Kocham cie tak; moy Boze Jak moge
Kocha Dusza; Jak stanie Nieboge
I kon nad site nie skoczy
Noga z sladu nie wy~~skoczy~~ kroczy
Dosc ze kocha z całey siły
Ciebie Dziecie, Panie miły; Serca mego
Poki serce teraz tchnie wtym Życiu
Ze cie kocha Dziecinie wpowiciu
Skacze wemnie znaki daie
Ze w Affektach nieustaie
Nierna wtchnieniu od poczynku
Pragnie kochac bez spoczynku; Bez wytchnie nia;
Kocham, kocham, teraz Jako moge
Potym gdy sie wiencey serc wspomoge
U kochanszych Jak nabende
Sercem Matki kochac bende
I sercami Anielskiemi
Kochac bende niebieskiemi; Na wiek wiekow

Piesn Naskolende O Bozym Narodzeniu

Panie Boze moy, Jam Jest wołek twoy
Nieumim nic tylko orac, y to namnie trzeba wołac Nu wołku na
Nuze Nieboze obiet pomoze
Ja Pastuszka, mam te wolą; Z orac zwami całą rolą
Gdzie moy Pan lezy; Przeniczke mierzy Gdzie stoi Szopka
Jozef Stary wysypuie Matuna ręczki gotuie
My Zboze bendziemy; potym Zmielemy; Bedzie im siata
Dla kochaney Dzieciny; bendziem piekli kukiełeczki
Przez całe lato;
Agdy niestanie tey mąki Panie
Oddaięę sie wtwoie Ręczki; Niech dobie spytluie mączki
Z serca moiego;

51

Jatez twoy wołek chudy Pachołek
Bende cie grzat swoim duchu chce tez bendę puszki
Wrzucki, Niedeyde stąd;
Jatakze Osieł od Braci Poseł
Z tym zec wszyscy słuzyc chcemy, Nosic cie zawsze ben-
dziemy, Poki Zyc kazesz;
Nukwierny słuzy Osle y-druzy
Dziekuie Wam za Ochote, płacic bedzie te robote
Choynie kazdemu
Bydlentom siana, zawsze u kolana,
Pastwce dam po kolendzie, czym sie kontentowac bedzie
Siebie samego
Dam y Matusie, Mego Tatusie,
Niech Wam wszystkim wiernie słuzy; tu Naziemi
Potym dłuzey; wniebie Nawieki; AMEN

Piesn Na Boze Narodzenia Nakolende

Dzis Dzien Narodzenia Syna Jedynego
Oyca Przedwiecznego Boga Prawdziwego
Wesoło spiewaymy Bogu Chwałe dajmy Ey kolenda
Panna porodziła Niebieskie Dzieciątko
Wztobie połozyła małe pacholątko
Anieli spiewaią Chwałe Bogu daie Ey kolenda
Skoro Pasturzkowie o tym usłyszeli
Zaraz do Betleem co wskok pobiezeli
Powitac dzieciątko małe pacholątko Ey kolenda
Klimas poymawszy Barana Jednego
Starzek chayda chayda poymał drugiego
Tych Bydlątek pare Panu na Ofiare Ey kolenda
Jeden sie raduie ze oglądał Pana
Drugi wyskakuie wziowszy wiązkę siana
Drudzy sie kłaniaią podarunki daią Ey kolenda

Kuba Nieboraczek Nieryckto przybierał
I tak: ni tak ni siak swey trzody odbierał
Panu niemiał coday karali mu spiewac Ey Kolenda
Dobył tak wdzięcznego głosu baraniego
Aż sie stary Jozef przestraszył od niego
Jusz uciekac myśli tylko drudzy przyszli Ey Kolenda
Mowi mu starużek niespiewaj tak pięknie
Bo mi sie Dzieciątko od ciebie przelęknie
Lepiey co zagraycie Bogu chwałe daycie Ey Kolenda
I tak wszyscy razem zagrali wesoło
Day nam day nam day nam stojącym około
Funda bunda funda ta ta ryry runda Ey Kolenda
Koniec

Piesn Na Kolende Na Boze Narodzenie

Jezus Maluski Złe ma pieluszki
Matuchna Jego by mu Jego naprawiła
Tylko że wianku szpitkie zgubiła
A Jozef stary przez okulary
Szuka y swieci Panu Nieboraczek
Podaie stary Pannie powiiaczek
O Jezu Panie Moie Kochanie
Oddaie tobie Dusze serce moie
Przyjmi ie prosze wpieluszeczki swoie
Koniec

Piesn Nakolende Na Boze Narodzenie

Mam Ja Skarb mam; Ale go nikomu niedam; Znalazłam go w stayni Miedzy Bydlentami; Przyznam sie wam; w twardym Złobie; w małey osobie; upragniona Dusza Znalazłam Jezusa; Wzięłam go sobie; Juz go niedam; Ani tesz przedam Wszystkie mi cały Swiat Za Niebo ydawaty; Juz me serce wiencey niechce; tego Co mam; AMEN Ziemie; Nigdy Niezamienie;

Piesn Nakolende Na Boze Narodzenie;

55

Aniela

Anna welke zolyiza

Wielmożnemu JMć Panie

Wielmożny

Wielmożny Panie

u ue Wielmożnemu

Wielmożnemu

Wielmo

u W

Ofiara Życzeń Arie

[illegible] ton

Juz weszła Purattość od Wschodu
Juz blaskiem swym pozłaca
Kassynskie Cienie Zachodu
W szczęsliwy Dzien obraca.
Spieszmy więc Siostry kochane
Uwielbiać Imie wezwane
Głoszęc to co Serce skrywie,
Niech — Matka długo zyie.

Co Baranka figuruie
Agnes w swoim Imieniu
Niech fortunne dni rachuie
Mocna w Panskim Ramieniu
Urzęduy Matko szczęsliwie
Tak głosiemy dziś zyczliwie
Tak Ci czułosc nasza zyczy
Niech nam Matka wiek liczy.

Gwiazda

3

Gwiazda Krolow prowadziła
Niegdyś do Szopki Pana!
Tyś gdy cnotami świeciła
Jednomyslnie obrana,
Też to są Nieba wyroki
Te niech rządzą Twemi kroki
Tak Twe grono dziś winszuie,
To z Serca wykrzykuie.

4

Swietne przymioty i dary
Ktore Cię sławią wszędzie
Nieprozno chwalne ofiary
Każdy oddawać będzie.
Niech Swiat wynosi Honory
Niech Ci Bogactwa i Zbiory
My zas dziś Cnoty wielbiemy
Ktore w Agnes widziemy.

5

Cału

5

Czuła Klasztoru Rządczyno.
Rostropna i Łaskawa
Ta Wotow naszych przyczyno,
Iedna byłeś ustawa.
Bys nami zawsze rządziła
W Czerstwosci wieki pędziła
Wiwat szczerosc naszych pieni!
Żyi nam szczęśliwa Xieni.

6

Wiwat Życzenia Ton żywy!
Ktory nam wdzięcznosc każe;
Wiwat głos Serca życzliwy
To żaden czas nie zmaże
Niech Agnes Łaskawe Imie
Słynie w Leszczycie i słynie
Tak Zgromadzenie życzy
Niech Matka wieki liczy

Kolenda do Dziadunia

Nuta z słowa

Rok po Jezusa Imieniem!
Uwielbiaymy chwalnym pieniem
Oddaymy kolendę Temu!
Oycu dla nas Łaskawemu

Powtórzyć

2

Ktoż się dzisiay smucić będzie
Gdy tę radość słychać wszędzie
Że Bóg ~~[illegible]~~ mieszka z swoim ludem
Twierdzę to cudownym cudem!

3

Spieszmy tedy na te gody
Szukaymy Serca swobody
A gdzie Imię Jezus słynie
Tam wino pociech popłynie

4

Gdzież pierwszy ten Znak uyrzemy
W Twey go osobie znaydziemy
Twoy Zakon od Wieków dawny
Pod Tarczą Jezusa sławny

[illegible]

5

Zacny Pralacie y Panie!
Niech tu dziś będzie całkowicie
Rądość y pociecha Ducha!
Niech Chrystus Twych żądań słucha

6

Dziś Roczyny obchodziemy
Z Serc obowiązku sialemy
Ołtarzyka Prześwietny!
Niech to stanie za Dar znaczny

7

Coć cały Zakon winszuie!
Czułą wdzięczność zapisuie
Żyi nam Swiek Czerstwo szczęśliwy
Przyim Dowod Chęci Życzliwy.

58

59

1

Spieszmy Siostry! Switaniem z Spiewaniem,
Radosnym witaniem Dzis ochotnie!
Złozmy Pani! za Dary! Ofiary
Wiek Młody y Szczery Chęc prawdziwie!
W szczerym życzeniu Wesołym pieniu
Wielbie! Cenie Chwile szczęsliwie.

2

Dzien ten drugi! Wybrany! Kochany!
Dla nas pożądany, Ogłaszamy!
Ten to Widok szanowny! Kosztowny,
W Przymioty Ozdobny Uwielbiamy
Łaskawey Pania! Małenka Dania
Uczcie! więc z serca pragniemy.

3

Twe powaby grzecznosc Ludzkosci
Miley uprzeymosci wszystkim znane
W Twey Osobie Przymioty y Cnoty
W Trudnosciach Obroty Wyświadczone

Kazdy Cie Pani Nic nie odmieni
Zawsze Pani znaydziesz Zyczliwe!

4

Cały Zakon
~~Pan to Klasztor~~ Zyczliwy! Szczęśliwy
Z Twey Łaski prawdziwy
Gdy doznawa
Więc Ci Pani ~~w tym pieniu~~ w Zyczeniu i pieniu
W tym Zecktornym ~~pieniu~~ Cieniu
Hołd oddawa
Z Serca wdzięcznego W Zyczeniach czułego
Wszędzie będzie Czelbic Ci Pani

5

Ten to iest Hołd! Zakonu! Do Zgonu
Z Twey Dobroci płonu
Nam Swiadczony
Ktory zawsze, czułoscią wdzięcznoscią
Z Serca zyczliwoscią
Zniewolony
Zyi nam O Pani Niech z Twoiey Dani
Chwały Cały Swiat ogłaszał

60

Z dawna smy sobie życzyli tego
Żebysmy wszyscy Roku Nowego
Powinszowawszy kolendowali
Trybut Serc naszych Prezentowali

Tey ktorey Jasnie Wielmożne Imie
Dla nas wzaszczycie Swiata Estymie
Zakonne cienie tego Nieutaią
Jak ztwych Respektow wielki zasczyt maią
Dopieroz Niebu mowie nieobłudnie
Cnot twych Przykładem Swiecis iak wpołudnie
Niech że ci Jezus te Słonce mistyczne
Umacnia wzdrowie y Cnoty rozliczne

Herbowny Splendor pokowa Dowody
Daie iak chikkim krokiem wzawody
Do tego dąży ktory twą nadgrodą
Jezus wempirze towieczno zwobodą
Wszak Jezusowi krzyz bił zabawa
Otoz Herbowny twoy przednim stawaş
Ci mogąsz wiekze Bogu Pieszczoty
Jako przykrzyzu twim zaczne Cnoty
Ktorych zamilczyc mysmy myslili
Zebysmy przez to nie Urazili
Bo iak są znaczne iak chces zakryte
Miec tylko Bogu by znamienite

Niechay ze ten sam rekompensuie
Podługim zyciu Regulizuie
Wieczno Korono słowy zyczymy
Codzienie Boga oto prosiemy
Coz gdy nasz Oyciec Benedykt Stanie
Przed Maiestatem Zawoła Panie
Nagrodz o Boze to Antoninie
Ze moie Corki ma wtey Estymie
Niech wczerstwym zdrowiu Kupendzi lata
Niech Nie Fortune ustąpią Fata
Day iey to Stworco prosze Serdecznie
Dystyngowane Korone wiecznie
Amyzez Corki to powtarzamy
Oraz swe głowy do nuk Składamy
Niebieskie Dzicie od zimna drzące
w serca Składamy twe płec pałaiące
Przymi ze ten Skarb od nas wkolendzie
Ktoryc pociechą upewniam bendzie
Ostanie wdowi Stanie przykładny
Twoy to naymilszy wdzięczny składny
Słowem zawszystko niech małe Dzicie
Iezus Nagrodzi z Nieba Sowicie
Ze ty nas Kochasz nas pytac Nietrzeba
Wcasie Pokazo to łaskawe Nieba

[illegible]

*

I Nauka y sposob obierania tych rzeczy, y zamysłow ktore się Bogu podobaią a nam do Zbawienia.

1 Naprzod trzeba wystawić sobie przed oczy, koniec dla ktoregosmy stworzeni. toiest na chwałę Bożą, y zbawienie Nasze, y iuż do niego ztym wszytkim, co się naraza zmierzać, co do niego iest pożyteczno przyiąć, co szkodliwo odrzucić. y tego koniecznie przestrzegać, abysmy Srodki zamysłow naszych do niego stosowali, nie on do Zamysłow Naszych, poniewasz Strzała ma iść do celu, nie cel do Strzały.

2 Powtore trzeba wiedzieć, iż wszytkie rzeczy, na ktore się namyslamy, y ktore obierać możemy, maią bydz dobre, a przynamniey ani rozumowi, ani wierze Swiętey, y obyczaiom dobrym nie przeciwne, kutemu trzeba wiedzieć, iż dwoiakie są rzeczy, ktore sobie obierać Możemy, iedne są nie odmienne, iako Kapłaństwo, Małżeństwo, Zakon, y tam daley, bo to raz obrawszy, odmienić się iuż nie może. Drugie są odmienne, iako to zabawa iaka, Urząd ten, abo ow, iesli sie pierwsze rzeczy obrało, chociasz się na obieraniu Szwankowało, odmieniać się ich nie godzi, ale cierpliwością, pobożnością y ostrożnością życia szkody wetować potrzeba. Iesli wtore, a obrało się intencyą, y sposobem dobrym, odmieniać ich, y znowu wybierać nie potrzeba. Iesli się źle, y złą intencyą obrało może odmienić, y owszem potrzeba.

3 Potrzecie trzeba wiedzieć, iż troiaki iest czas, a iakoby aspekt, kiedy dusza może obrać rzecz iaką Bogu miłą, y sobie pożyteczną. Pierwszy kiedy żadney wątpliwości nie ma, że Bog tak chce że ią do tego abo owego Stanu pociąga, abo owe zabawę iey przekłada; iako owo było w rozmowach Pańskich ktory na iedno słowo Pańskie porzuciwszy wszytko szli za nim, iako owo y teraz bywa, w powołaniu wielu Zakonnikow, y w zabawach, abo Sprawach Chrześciań-

skich, ktore są swięte, y abo od Boga wyraznie roskazane, abo zdaniem przełożonych, y zwyczaiem pospolitym Vstawe. Wtory czas abo Aspekt dobre° rozbierania, y obierania iest, kiedy o Woli Boskiey Vpewniamy, iże tego chce, abo niechce, przez iaką pociechę, ktorą daie, y obiecuie, iesli sie rzeczy rownie dobrey, y nam pożyteczney chwyciemy, Abo przez Vtrapienie oschłosc, y natarczywosc Nieprzyiaciela dusznego, ktory chce od rzeczy dobrych nas odrazic, à do rzeczy Bogu przemierzłych, y nam szkodliwych naklonic. Trzeci czas abo Aspekt dobrego obierania iest, kiedy dusza doskonale Vspokoiona, może przyrodzonych sił dusze swoiey, rozumu, pamięci, y woli Vżyc nato, aby zrozumiała czego sie maiąc strzedz dlatego, aby do Końca swego, do ktorego iest stworzona, przysc mogła. Kto może miec pierwsze dwa czasy, abo aspekty, na zrozumienie woli Boskiey, a zbawieniu iego iest pożyteczno: niech sie ich trzyma, komu na nich schodzi: niech sie do tego trzeciego Vda, ktory ma dwa sposoby.

Sposob pierwszy w trzecim Aspekcie obierania

1 Przypomniec sobie, y wziąc przed się to co się obierac chce, y na co się namyslac potrzeba, naprzykład Vrząd iaki, zabawę, abo rzecz, ktora sie obrac, y odmienic przez obranie może. 2 Stawic sobie przed oczy duszny cel, do ktorego z tym obieraniem naszym zmierzac mamy, to iest Chwałę Bożą, y Zbawienie Nasze. à iuż na zadną [illegible] stronę się nienachylaiąc, ale iakoby na szali, na krzyzu staiąc, gotowym bydz aby się na tę stronę przypadło, tam przeważyło, y to obrało, co sie pokaże w Chwale Bożey,

y Zbawieniu

y Zbawieniu bydz potrzebnieyszego. 3 Prosić dobroci Boskiey, aby nato y rozum nasz oswiecił, y wolę zapalił, co po nas mieć chce, wszakże ie=dnak na zrozumienie tey woli iego mamy się przyczynić y my, bacznym rozsądkiem, y uważaniem naszym.

4 Tak się iuz Ustanowiwszy y nagotowawszy, przypatrować się, iesli się tey abo owey rzeczy, abo zabawy chwycę co zapożytki ztąd, abo co za szkody będę miała, do końca moiego. Także tez iesli ią opuszczę, co mi ztąd zbedzie, abo przybedzie pożytku, do tegoż końca, ktory mam zamie=rzony Chwały Boskiey, á zbawienia moiego

5 Tak te rzeczy Upatrzywszy rozumu Użyć, ale zadną przysadą affektu nie porządnego, nie zarażnego, y onym Uznać, zkąd więcey pomocy, abo przeszkody, dobrego, abo złego się pokaże. złego kiedy się oney rzeczy Uymę, na ktorą się namyslam. (zy) kiedy ią porzucę: á zatym chwyćić się tego zkąd się więcey pożytku spodziewam. Porzucić owo, zkąd więcey szkody, y tak obieranie to skończyć.

6 Obrawszy iuz bacznie, to co się rozumiało: Udać się na modlitwę zaraz, y one zamysły Swoie Panu Bogu ofiarować, prosząc go, aby ie potwierdził, iesli się to zgadza z Naswiętszą wolą iego.

Sposob wtory dobrego obierania w trzecim Aspekcie.

1 Trzeba w sobie wzbudzić, y Uczuć ten affekt iż to obieranie abo sprawa Na=sza z Szczerey miłosci iego pochodzi, y do Samey tylko chwały iego zmierza.

2. Pomyslic sobie, kiedyby mi się teraz kto naraził, ktorego z serca miłuię, y wszytkiego mu dobrego życzę, á zządałby odemnie rady, w tey trudnosci, w ktorey iem teraz sama, cobym mu też rzekła, abo iaką radę dała, tęż tedy y sobie teraz sama w tey rzeczy wezmę. 3 Daley postępuiąc, pomyslić sobie, przy smierci cobym o tey rzeczy rozumiała, brałabym się do niey, czy stroniła od niey, toż y teraz uczynię. 4. Nakoniec uważę kiedybym teraz na sądzie ostateczny stanęła, á na tę sie rzecz namyslic miała, smakowałabym ią sobie, czy brzydziła? brałabym się do niey czyli od niey, toż y teraz uczynię, y to u siebie zawrę, á potym na modlitwę się udam, y onu moie obranie abo przedsięwzięcie Bogu oddam, abym o nim tak postanowiła, co się iemu nalepszego bedzie zdało, y tak skonczę.

Nauki pewne o rozmaitych dusze poruszeniach zwłaszcza na początku Drogi Bożey.

1. O tym ktory w grzech łatwie wpadaią, a zwłaszcza smiertelny, zwykł nieprzyiaciel smakować ciałko, y lubosci iego, okazyey do tego dodawać, aby tak zawsze w materyey trzymał, y na większą przepasć grzechowy smarowniey popędzał. Duch zas dobry zwykł takowych straszyć, gromiąc ie przykładami drugich, uszczypieniem sumnienia gryząc, y brzydkość grzechu, ktorym się pętamy na oczy wyrażaiąc. 2 O tym ktory sie grzechu strzedz statecznie chcą, y w drodze Boskiey postępuią dobrze: zarzuca duch zły przykrości, oschłości, skrupuły, przyczyny rozmaite, y tym podobne basnie swoie, aby im w ciągnieniu do doskonałości przeszkadzał. Przeciwnym zas sposobem duch dobry takich cieszy, serca im dodaie,

rozum

rozum oswieca, wolę zapala, tez przyczynia, pokoy, y Vciszenie przynosi, aby bez wszelakiey przeszkody snadniey wdrodze Bozey postępowali.

3 Pociecha duchowna wtenczas iest własnie, kiedy wnętrznym iakimsi poruszeniem dusza ku Stworzycielowi swoiemu się zapaliwszy o zadne Stworzenie iuz nie trwa, abo ono wnim, tylko miłuie, kiedy poruszenie to y miłosc, wyswiadczaiące łzy płyną hoynie, lub dla grzechow swoich, lub dla Męki Chrystusowey, lub z iakiey kolwiek inszey przyczyny, do Boga się y czci iego sciągaiącey. Nad to pociecha iest duchowna, wiary, Nadzieię, y miłosci, y inszych cnot Swiętych przymnozenie. ktemu radosc, y wesele duchowne, ktore duszę podnosi do Vciszęnia, do rzeczy Niebieskich Vważęnia, do Vfnosci ku Panu Bogu, y więtszego się znim ziednoczęnia

4. Oschłosc duszy iest, kiedy się zacmi, pomiesza, do rzeczy Ziemskich, y niskich skłania się, kiedy się tuła, y niespokoyna iest, kiedy wnadziei, miłosci ku Bogu osłabiwszy, Vfnosc ku niemu traci, o zbawieniu swoim powątpiwac poczyna, zkąd smutek y obciązenie czuie aprawie w żalu y desperacyey iakoby Vtaie.

5 wtakiey oschłosci nie trzeba nic odmięniac, ani stanowic około Stanu y Zamysłow, swoich, ale przy onym stac, wczym się przed tą oschłoscią, abo pokusą trwało, za to bowiem pod czas pociechy dusza od dobrego Ducha bywa sprawowana tak pod czas oschłosci od nieprzyiaznego bywa nakłoniona, od ktorego nic się dobrego spodziewac nie potrzeba. 6 Acz pod czas oschłosci nie trzeba nic odmieniac, ani stanowic, może się iednak Vżyc sposobow iakich, na przełomienie oschłosci, y naiazdow nieprzyiacielskich, iakoto modlitwy rozmyslania, z sobą się rachowania, y iakiegokolwiek Vmartwienia.

7. W oschłosci postanowiona dusza ma Vważać iż iey trochę odbieżano, aby do:
świadczono, ieśli też sama oswey mocy stać abo chodzić vmie, abo też ieśli odpor
iaki Nieprzyiacielowi sama przez się dać może, nie żeby sama siebie zgoła bez
łaski Bożey (gdyż otym wątpić niepotrzeba) że tak nie może: Ale trochę się
zastanowiwszy, przeciągna do ręki dla pomocy stanąwszy, iako owo czynią z dzie:
cięciem małym, kazano się wprawiać y oswey mocy chodzić.
8. Pod czas oschłosci trzeba iak nayświętszey cierpliwosci, ktora takim pokusom
y naiazdom odpor daie, y one potężnie kruszy, Vpewniać się też może, o nastąpuią:
cey za oschłością pociesze, by tylko z strony naszey na czułosci, y pilnosci w mo:
dlitwie, y Vmartwieniu, iako się wyżey rzekło, nie zachodziło.
9. Przyczyny oschłosci trzy są naprzednieysze, oziębłosc nasza, y niedbalstwo w
nabożeństwie, y ewiczeniu duchownym, abyśmy się doświadczyli y poznali, ia:
ko się w Boskiey drodze sprawuiemy, kiedy na pociech, y przysmakow wozku
duchownych nie iezdzimy. Abyśmy się Vpewnili że owey gorącosci ducha, o:
wey zapaloney ku Bogu Miłosci, owych też tak obfitych, ktore miewamy, owych
iakichżekolwiek pociech, ktorych inszych czasow zażywamy, siłą naszą ani nabyć,
ani zatrzymać niemożemy.
10. Pod czas pociechy trzeba myslić, y Vpatrować zdaleka, coby się czyniło kiedyby
teraz y oschłość y pokusa nastąpiła, aby się taką wczas namęstwo, y serca wspania:
łość zdobywało, y ieszcze pod czas pokoiu na woynę gotowało.
11. Dusza pociechą opływaiąca ma się Vpokarzać iako nay bardziey może, y Vważać to
V siebie iaka też będzie kiedy oschłość, abo pokusa nastąpi, ieśli łaski, y przytomnosci
Boskiey, przytomnością wsparta nie będzie. Przeciwnym sposobem w oziębłosci ma
myslić

myśli, że choć tak teraz opuszczona iest, a prawie skarana iest, łatwie iednak zwoiuie Nieprzyiacioły Swoie z pomocą Bożą, ktora iest na pogotowiu, by tylko w niey nadzieię pokładała, a w tey Utarczcze nie Ustawała.

12. Nieprzyiaciel nasz w tym ośiętchnie słabości iego Uporu, y iadowitości, podobny iest białogłowie, iakby Swarliwey y niewstydliwey, ktora iesli napadnie na groźnego, y Surowego Męża, zwiia Chorągiew, y pokorną się owieczką stawa: ale iak go zrozumie, że iest boiazliwy, bierze na kieł, y poskromić się mężowi niedopuści, tak y czart przeklęty iak trafi na kosa, co to nie Ustraszonym Sercem podnięty, y zarzuty iego wszelakie, iako perzynę od siebie rzuca, mdleie, a prawie Ustaie, Ale iako postrzeże iż z pierwszego stosu Unieść niemoże, iż Nieprzyiaciela obaczywszy Sobą trwożył. y Srozszey bestyey iadowitszey, okrutnieyszey wtenczas pod Słońcem nie masz, ktoraby tak na człowieka nacierała iako iest ten Smok y Lew piekielny.

13. Tenże Nieprzyiaciel nasz tak Sobie postępuie z duszą, iako więc postępuie Sobie plugawiec iaki cielesny z osobą Vczciwą: na ktorey wstyd się nazadziwszy, na tym iest wszytek aby to w skrytości było, y żadney się rzeczy tak nie lęka, iako kiedyby Corka Oycu, Vczciwa Małżonka mężowi, zamysły iego obiawić miała, bo wie, żeby iuż po nim, y po zamysłach iego tak było. Tak y Czart przeklęty, o to się naybardziey stara, aby podmiotow, y zarzutow iego dusza, tym od ktorych może y ma być ratowana nie powiadała. Czego kiedy dokaże, pewnie że wygrał. Iako też przeciwnym sposobem, kiedy tego nie może na duszy przemoc, aby pokus y cherchelow tym ktorych ma na mieyscu Bożym nie obiawiała, pierzcha iako na daley, y nie wątpić w tym, że przegrał Swoie.

Nauki insze, y do zupełnieyszego poznania Duchow Należące y tym

ktorzy iuz w Duchu postępuią, przyzwoite.

1. Własna to iest Bogu, y Aniołowi dobremu, odiąwszy Smutek, y zamieszanie, ktore był z sobą Czart przyniosł, nabawiać duszę wesela czystego, y radości Swiętey: przeciwnym zaś sposobem, własna iest duszn<ins>em</ins>u Nieprzyiacielowi, obłudnymi iakimiś, y figlarskimi widokami, wiakś prawdy, y podobieństwa postać przybranymi dusze mięszać, y pociechę z niey, ktorą był Bog, y Anioł dobry zostawił, znosić.

2. Sam tylko Bog może bez wszelakiego przysposobienia, abo dania przyczyny duszę nawiedzić, y Vcieszyć, iako ktory Sam iest Twórcą iey. Bez dania zaś przyczyny wszelakiey dusza bywa nawiedzona, y Vcieszona, kiedy się do tey pociechy ani oko, ani Vcho, ani żaden inszy Vmysł, abo siła duszna wprzod nie przyczyniła.

3. Kiedy bez przyczyny wszelakiey dusza się pocieszona czuie, Bog tego Sam iest przyczyną, iako się rzekło: kiedy zaś za daniem przyczyny może to bydź tak od złego, iako od dobrego Anioła, ale każdy z nich do inszego Celu zmierza, dobry aby w poznaniu, y wykonaniu rzeczy onych, ktore ma przed Sobą dusza postąpiła: Zły aby się od niey odstrychnęła, y zginęła.

4 Pospolicie zwykł Czart przemieniać się w Anioła dobrego, a poznawszy zamysły dusze dobrey, naprzod iey folguie, potym zaś do zdradliwych sztuk y chercheliów naciąga, y kieruie, y zda się zrazu, że on człowiekowi pochwala to, co przed się dobrego bierze, pomaga mu do tego, ale zaś potym pokaże, dokąd zmierzał, kiedy nienaostrożnego sidło zarzuci, y w nim Vplęta. 5 Pilne oko

5. Pilne oko mieć potrzeba, we wszytkich myslach, y poruszeniach naszych, na początek bieg, y dokończenie, abo koniec ich, bo ieśli wszytkie te trzy rzeczy po bacznym roztrząsnieniu znaydą się dobre, pewna to rzecz, że ona ktorą zamyslamy od Anioła iest dobrego: Ale ieśli tam nawinie co takiego, co abo z siebie nie dobre iest, abo od dobrego odwodzi, abo do czego mniey dosko=nałego nawodzi, abo odięwszy Uciszenie y pokoy, ktory przedtym dusza miała, mieszaią, trapi, y morduie wątpić w tym, nie trzeba że mysli y poruszenia takiego powodem iest Duch złośliwy, pokoiowy, y Zbawcemu Naszemu zawsze

6 przeciwny. 6 Ile razow doydziemy Proroka tego piekielnego, po Celu złym, do ktorego z nami zmierza, iakoby po ogoniego iakim sladuiąc: bardzo pozyteczna iest, aby sie nato wszytko, co w oney rzeczy z nami czynił, okiem rzuciło, y zrozumiało, iako się donastawił, iako pod zasłoną mysli, y żądz dobrych, ktorych nam dodawał, a przynamniey nie bronił, powoli nam pokoy, y wesele Swięte wykradał: aby iak swoy niepokoy, trwogi, y zamieszanie wlać mogł na duszę. Tak go doyzedłszy, y doswiadczeniem samym poznawszy, ła cniey potym za pomocą Bożą sztukiego zrozumiemy, y onych się Uchronimy.

7. Około tych ktory złaskę Bożą robią, y statecznie w drodze Bozey postępuią, tak dobry iako y zły Anioł się zachodzi, ale roznym sposobem, dobry zleka łagodnie milusieńko, iako kropelka iaka na gąbkę, abo bawełnę, zły zas na=pada niewczesnie ostro, gwałtownie, z szumem, y wichrem, iako grad abo potokiaki na kamień. Na tych zas ktory co dzień gorszymi są, y

co daley bardziey w grzechy zachodzą, nie napada tak, ale ich głaszcze, y łagodnie się im stawi. Przyczyna tak roznego postępowania tych obu Duchow iest, podobna swoiey, abo rozna od niey natura dusze tey, ktorą nawiedzaią: Jesli bowiem ktory ią skłonną naydzie do tego, w czym się sam kocha, mile się iey stawi; iesli przeciwną wszytką się siłą onę uderzy.

8 Ile razow bez wszelakiego dania pryczyny pociechę na duszy uczuiemy, acz kolwiek żadna obłudność w niey nie może, gdyz od Boga samego iest wlana, iako się wyzey rzekło; ciekawie iednak trzeba upatrować, czem będzie takiey pociechy czas rowny od owego, ktory ponim nastąpi, kiedy ieszcze ognia tego Niebieskiego, trochę cieploty zostaniec, choć płomień iuz odeydzie. Bywa to bowiem iotenczas, że abo z nałogu, y zdania własnego, abo ponieszęnia lubo to złego, lubo to dobrego Anioła, nawinąsie nam co takowego, co nie samego Pana Boga ma za iey przyczynę, y a nie od niego samego ~~[illegible]~~ wyszło, tak iako pociecha ona, a zatym pilnego uważenia y rostrząsnienia potrzebuie, nim się do takiey rzeczy dusza skłoni, na zezwolenie, abo wykonanie iey.

Ito nie zawadzi wiedziec o Skrupułach

1 Skrupułem pospolicie nazywaią prości ludzie, kiedy sobie maią za grzech rzecz iaką, ktora pospolicie grzechem nie iest, na przykład: obaczywszy że się tam przestąpiło krzyz iaki słomiany, z trefunku, tam ktorędy idąc uformowany powiadaią że to grzech, y maią to sobie za skrupuł, ale zdanie y mniemanie obłędliwe. 2. Skrupuł własnie iest, kiedy przestąpiwszy iaki krzyz abo co temu podobnego uczyniwszy, wyrzekszy, pomysliwszy, poczynamy się obawiac

wiać iesli to nie iest grzechem, iż choć rozumiemy, iż nie iest wątpliwość
przecię niejaky czynimy y zamieszanie dusze od Czarta sprawione ponosi.
3. Pierwszy co skrupuł, abo raczey boiaźń głupia, y oszukanie mnie=
mane, iako iest bezrozumna, tak mieysca żadnego mieć nie ma: wto:
ry ten zaś prawdziwy na początku służby Bożey, y przypatrowania
się rzeczom duchownym, Nieszkodzi nic, że się dusze trzyma przez
iaki czas, owszem ią bardzo oczyści, y od wszelakiego podobieństwa
grzechu odwodzi, bo iako mowi Grzegorz Swięty, dobrey to dusze znak
tam się bać grzechu, gdzie nie masz.
4 Sztucznie bardzo y z wielką pilnoscią Upatruie Czart dusze Ustaloney.
iesli gruba, czyli pieszczona iest obaczy że iest pieszczona, bardziey ią ie=
szcze do tego prowadzi, aby ią iako naybardziey ścisnąwszy, od nabożeń=
stwa, y postępku duchownego oderwał, iako kiedy widzi, iż dusza nie tyl=
ko na grzech nie zezwoli śmiertelny, ale też y od cienia powszedniey nie=
doskonałości pierzcha: że nie może prawdziwego grzechu wnięść mo=
wić, wmawia mniemanie, y Udaie iey, że to iest grzech wymowić wy=
mowić, abo pomyślić co takowego z niebaczenia, choć zaprawdę grzechem
nie iest, iesli zaś zrozumie że dusza iest gruba, sprawuie to, że będzie ie=
szcze grubszą, y coś pierwey powszednich grzechow nie lękała,
potym y na śmiertelne, choć ich codzień będzie przybywało, nie
wiele się będzie oglądała.

5 Aby dusza w drodze Boskiey postąpić mogła, ma z Czartem na Udry iść, y iesli ią Czart rozprzestrzenia, ma się ona ściskać; iesli ściska bardzo, ma się ona rozprzestrzeniać: tak bowiem będzie, że w tym iako owym zbytku się uchroniwszy, środkiem poydzie, y w kroku prawdziwey a gruntowney cnoty stanie.

6 Kiedy się okazya poda, aby człowiek wyrzekł, abo uczynił co takiego, czego y Kościoł Boży nie broni, y baczni ludzie się nie strzegą, y co pożytecznego bydź może chwale Bożey: a przecię myśl iaka nie czyń tego, nie mow: będzie ztąd prożna chwała: to abo owo ztąd urośćie: y choć się tak coś będzie zdało, iakoby ta myśl miała bydź ku rzeczy, przecię iednak podniozszy serce do Pana Boga iesli ona myśl abo mowa, na ktorą się zapędzamy, Panu Bogu, y chwale iego świętey iest miła, y pożyteczna, a przy na mniey nie przeciwna, koniecznie to wyrzec: abo uczynić, a pukaiącemu się Nieprzyiacielowi z Bernatem S. odpowiedzieć, nie dla ciebiem poczęła, nie dla ciebie skończę. Wędruy.

Rozmyślanie na Wtorek Swiąteczny z Ewangeliey S. o drzwiach do Nieba.

1 Przygotowa:

1 Przygotowanie stawić się w Wieczerniku przy Apostołach Pańskich, y z Uczniowscią patrzyć na one ogniste języki Ducha Przenaświętszego, w ktorych sam obecnie Duch Swięty widomie zstąpić na Apostoły święte raczył, y na innych Siedmdziesiąt Uczniow,

2. Upadszy natwarz swoię proś serdecznie, żebyś y ty tak szczęśliwą bydz mogła, żeby odrobineczkę namnieyszą tenże Duch S. na cię spuścić darow swoich raczył. I Punkt Uwaz słowa Pana Jezusowe, ktore mowić raczył do Uczniow swoich: Iam iest drzwiami Owiec, kto przez mię wchodzi, Zbawion bedzie, y wnidzie y wynidzie, y pastwiska znaydzie, rozbierayże pilnie te słowa, co to za drzwi, dokąd są y co za pożytek przynoszą. Wielą Tytułow nazywał się Zbawiciel nasz, do ziemskich rzeczy przyrownywaiąc się, a ztez y teraz do drzwi, |Owce nie insze są tylko dusze rozumne, a te się na dwoie dzielą| a do drzwi Owczarnie Owiec, dwoiakie owce swoie własne Bog ma, dwoiakąż tez Owczarnię, a zatym y dwoie drzwi. Owce są dusze rozumne, a te się na dwoie dzielą iedne dobre ktore Pasterza słuchaią, y do Owczarnie drzwiami wchodzą, y w Owczarni spokoynie siedzą w zgodney miłości. Drugie ktore ani Pasterza znaią, ani w Owczarni mieszkać chcą, ale się rasproszywszy za wilkami chodzą, y giną, tych zaś dobrych Owieczek co Pasterza słuchaią dwoiaka iest Owczarnia iedna gorna, wysoka, w Niebie, druga nisko naziemi a ta iest Kosciół Chrystusow tey zaś Owczarnie dwoiakiey są tez dwie drzwi, wyższe, y niższe, a te obie nie są inne tylko te ktore Pan Jezus opowieda, iam iest drzwiami Owiec, iakoż to iest drzwiami, tak przez władzę iego, przez zasługi iego, iako na drugim mieyscu samże tez mowi: iz nikt do Oyca przyśc nie może, tylko przez mię, przez niego, y dla

y dla niego, y w nim przyimuie Ociec wszytkie Owieczki iego, patrz na te drzwi Otwarte Ran wiele iego Naswiętszym, ktore otworzył Owieczkom, aby weszły we wnętrznosci Miłosci iego, Wchodzą zas do wieczney Szczęsliwosci niebieskiey, w ktorey także otwarte Są te drzwi, Nog, Ręku, y Serca iego Boskiego. aby Owieczki Sobie tymi drzwiami do roskoszy, y pociech niepoiętych, pastwiska Vdżne Sobie znaydowały. Boga zażywaiąc, onego miłuiąc, nim Się roskoszuiąc, na wieki wiekow. Otoz masz drzwi do Owczarnie, y Samą Owczarnią, Owieczko Iezusowa, niebłąkayże Się gdzie indziey, boi Się Wilkow, aby cię za Sobą nie zawiedli na zgubę wieczną. trzymay Się tych drzwi, y Samego Pasterza, boć Się on Sam y drzwiami, y Pasterzem ozywa tu mowi: Iam iest drzwiami, a na drugim mieysczu iam iest Pasterz dobry. badź że zawsze przy nim y w Nim, iako na lepszym Swoim dobru

2 Punkt Vwaz dalsze Słowa Pana Iezusowe, ktory mowi, iz te drzwi odzwierny otwarza iuzes Się dowiedziała y zrozumiała, co Są za drzwi do Owczarnie Owieczek Bożych, rozumnych dusz. Ta chcieyz poznac odzwiernego, a ten inszy nie iest, tylko Duch Przenaswiętszy, Zawarta była Owczarnia Duszom do Nieba do Boga, przez pięc tysięcy lat, wszytkie Owce Wilcy piekielni pożerali, az Duch S. zstąpił na wnętrznosci Panienskie, drzwi pięknie, y kształtownie wyrobił, Synowi Bożemu dawszy Ciało, znowu ciemnosci Wielkie były między Owcami, nie mogły widziec drzwi, ani do nich trafic, lubo były często otwierane, Duch Przenaswięty oswiecił wszytkie slepe, Owieczki, i zprzeyrzały, y drzwi Swoie poznały, ktore by były koniecznie minęły, kiedyby była nie ta Swiatłoscią tego Odzwiernego Niebieskiego

bieskiego. Ten Odzwierny niegdzie indziey mieszka, tylko zawsze, y ustawicznie przy tych drzwiach, bedąc Bogiem prawdziwym, y nierozdzielnym z Oycem, y z Sy: nem, na tego odzwiernego potrzeba pilnie, y gorąco wołać Owieczkom, spuść na nasze ciemnosci promiennie twoiey iasnosci, osierociałe Owieczki maią Oyca, y Opie: kuna, ktory ma w Regestrze napisane wszytkie, te ktore do drzwi Owczarnie ie° y gorney, y nadolney Należą. Dlategotez wołaią nań często, przydz Oycze do Sierot twoich, Utrapione są owieczki, pobłądziły, rozbiegły się po bagniskach y cier= niach rozmaitych. Zawołaią do Odzwiernego Swego Pocieszyciela Łaskawy, wdzię: czny Gosciu Dusze wdzięczne Ochłodzenie, Przydz do nas, y przychodz łaskawie upraciły się owieczki, biegaiąc po pustyniach, upały się upłaczą. Alić ten drogi Odzwierny da odpoczynek, y ochłodzenie. Pokalały się owieczki, od błota, y plugastw rozmaitych prawie chodzić niemogą, y niepodobna aby do drzwi: przez ktore nic plugawego wniść nie może, one wniść miały, Coz Odzwierny czyni, Umywa, płocze te owieczki, prowadząc ich do Fontany, y zrodła dla nich nagotowanego, O iako niezliczona liczba takich owieczek w takich potrzebach były, a ten Przenaswiętszy Odzwierny, ratował, obwieszał, y tak długo piastował na Ręku swoich, az ich do drzwi, y do Owczarnie przyprowadził, przy: pomni ich sobie mianowicie, iako Piotra, Magdalenę, y innych, y Samą Duszę twoię, iako cię często ten Odzwierny przyprowadza do drzwi Owczarnie, kiedy się ułękasz a dziękuy mu serdecznie.

3 Wystaw sobie Ducha S. iako Słonce oswiecaiącego promieniami swymi Niebo, y Ziemię, gorne y niskie rzeczy, ktorych promieni acziest liczba nieprze= liczona, ty tylko siedm uważać będziesz. 1 Promien iest ona niepoięta

ani zbrodzona mądrość, ktora oswieca Duchy Anielskie, że Boga poymuią
oswieca y Dusze S. w gorney Owczarni żyiące, że tegoż Boga swego poymuią
y zażywaią biorąc tę swiatłość mądrosci od Ducha Przenaswiętszego, Oswieca wszy:
tkie Stany Kosciola S. daiąc im mądrosc w poymowaniu rzeczy Boskich, y Zba:
wiennych. Coż bowiem byli Apostołowie S. przed przysciem tego Ducha Przenas?
byli ludzie prosci, nie Vmieiętni, Wiele kroć kiedy Pan Iezus mowił do nich nie:
rozumieli tego, Siedmią promięni Boskich napełnieni, przeniknął serca ich
Duch Przenaswiętszy, y ogarnął iako Bog wlewaiąc do duszę y serca ich Mądrość
wyrozumienia wszytkiego, co im kiedy Pan Iezus powiadał, y czego ich żyiąc
z nimi Nauczał. Dał im wyrozumienie wszytkich taiemnic wiary S. ktore mieli
szczepić, y rozmnażać w kosciele Chrystusowym. dał im wyrozumienie, y poięcie Ewą:
geliey, aby ią podali Kosciołowi Chrystusowemu, Oswiecał ieszcze serca ich trzecim
promięniem Porady, O wielkież to dobro, mieć radę zdrową, a ieszcze od prawdziwego,
y wiernego Przyiaciela, ktoż prawdziwszy, y wiernieyszy nad Boga, ktory nigdy za:
dney odmianie niepodlega. Ten tedy Przyiaciel droższy nad wszytkie skarby y zło:
ta. Radą swoią tak Vgł serca Apostołow, y Vczniow Chrystusowych, że niwczym
zbłądzić Nie mogli, y owszem wszytkie trudnosci, niebespieczenstwa błędow rozmai:
tych odegnał, y uspokoił, Sam im wszytko przekładaiąc, y dobrze radząc. Zaswiecił
nad nimi ieszcze czwartym Promięniem Vmieiętnosci dziwney, że oni prostaczkowie,
co ledwie mowić Vmieli, wszytkimi ięzykami opowiadali dziwne sprawy Boże. Przy:
był y piąty Promień Mocnosci, że tak statecznymi stali się, iż ani miecz, ani smierć

ani zadna

ani żadna nawiększa męka, y przeciwność niemogła ich odwieść od miłosu Boskiey. Ieszcze zaświecił Duch Przenaświętszy nad nimi, y Szostym promieniem Pobożności, zatym y Siodmym boiażni Pańskiey, że oni wewszelakich cnotach postępuiąc, za Straz pewną zasadzili w Sobie Boiaźń Boską. To takimi promięniami to Przenaświętsze Słońce, Ducha Przenaśw: oświecało te owieczki pozostałe po odeszłym Pasterzu. Ty też poczuwaiąc Się Sierotą, iż iuz odszedł do nieba Ociec twoy Pan Iezus: woła'y na tego Pocieszyciela, y Oyca, którego on namieysću Swoim Zostawił, aby niewidomie Kościoł iego rządził, aby też Ciebie w Possessyą Swoię wziął, y przez te drzwi Chrystusa, do oney wieczney Owczarnie, iako własny Odzwierny wprowadzić raczył.

Rozmyslanie na Vroczystość Troyce Przenaswiętszey.

1 Przygotowanie: Przypomniy Sobie słowa Proroka Ezechiela, ktory mowi: widziałem Pana Siedzącego, na stolicy wysokiey y wyniesionego, y była napełniona wszytka ziemia Maiestatu iego. Serafinowie stali przed nim, y na drugim mieyscu Tysiąc tysięcy służyli ~~temu~~, a po dziesięćkroć sto tysięcy stali przed nim, a wszyscy Vpadaiąc wołali: Swięty, S. S. Pan Bog zastępow. 2 dw. Vpadniy y ty iako nayniżey Duszą, y Sercem Swoim, czyniąc pokłon nayw yższemu Maiestatowi Boskiemu, prosząc o łaskę do Vważenia przystoynego onim.

1 Punkt. Vważ iako nas Pan Iezus nauczył wiedzieć o Troycy Przenas: kiedy Apostołom kazał Chrzcić, w Imię Oyca, y Syna y Ducha S. kiedy mowi w Imię, pokazuie iednego Boga wistności, á kiedy mowi Oyca, y Syna y Ducha S. trzy Persony Troyce Przenas: pokazuie: to wiara iest prawdziwa;

wą, wierzyę y wyznawać z Kosciołem S. że ieden iest Bog prawdziwy ieden w istnosci, à troiaki w Personach. Tę wiarę Swiętą Utwierdzay y wznawia-niem iey w Symbolach rożnych, ktore Kosciol Bozy wyznawa tenże. Naosta-tek tę wiarę tak mocno trzymay, że choćby y zdrowie, y żywot położyć, nie chciey inaczey wierzyć, y rozumieć czyniąc niski pokłon temu Nayważszemu Ma-iestatowi, głębiey nieszperaiąc, pamiętay na onę przestrogę pisma S. Ktoby się bada o Maiestacie będzie przytłumiony od Chwały, y wielmozności, raczey się połoz za proszeczek ieden, przed tym Naywyzszym Panem wyznawaiąc ni-skość, y podłość Swoię, a Wielmożność, y wysokość iego. Spieway z Kosciołem S. Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. trzem personom, a iednemu Bogu, Ia-ko była na początku, y teraz y zawsze, y na wieki wiekow.

2. Uważ coś wzięła od tego w Troycy iedynego Boga twego, wystawgo tu Sobie na wielmoznym Maiestacie Siedzącego, à od niego iakoby niezbro-dzone morze wynikaiące wszelakiego dobra, y pociech obfitych. Napaia naprzod Anioły wiecznym szczęsciem, y błogosławieństwem, w ktorym są Utwi-erdzeni nawieki. Rozlewa to morze dobrotliwości swoie w tym padole ziemskim Napawaiąc Dusze rozumne, łaską, y błogosławieństwem swoim, Boskim, zlewaiąc ie Naprzod przy odrodzeniu na synostwo Boże, gdy się po grzechu wszyscy rodzimy synami szatańskimi, Bog naywyższe dobro odradza nas Imieniem swoim kładąc na Duszę niewidomie obraz podobieństwa Swego gdy na czoło kładą nam Imię iego. Mowiąc: Ia Ciebie Chrzczę w Imię Oyca, y Sy-na, y Ducha S. Na ten czas z corki potępienia staie się Dusza corką Boską y corką Zbawienia, wyrażaiąc na sobie podobieństwo swoie, idewa wdu-

się trzysty

Się trzy siły, Rozum prezentuiąc Oyca, Pamięc prezentuiąc Syna, Wolą prezentuiąc Ducha S. Itak wtym Akcie, y Dobrodzieystwie tak wielkim, łączy się z Duszą każdą Bog, zrodło nieprzebranych łask, y dobroci, że od oney godziny poczyna bydź Corką prawdziwą, aon tez Oycem, y Bogiem wiecznym. Potym gdy Dusza zakłałogiem złości idąc często, maze się grzechami rozmaitymi, to Zrodło nayuciemieysze omywa tymże Imieniem, wImię Oyca, ySyna, y Ducha S. gdy nas rozgrzeszaią, yrozwięzuią ze wszystkich grzechow, Nowe piętno prymierza łaski Bożey kładąc naduszę, Wylewaiąc ieszcze to morze, y zrodło nieprzebrane, y wewnątrz, y zwierzchu Stworzeniu Swemu, gdyz iako mowi Apostoł: wnim zyiemy, ruszamy się, y iestesmy, on żywi opatrznoscią dodaiąc żywności, y Duszy daiąc czey pokarm Samego Siebie, y łaski Swoie, y pociech rozmaitych, ktore z niego iako ze zrodła nanię płyną: daie y ciału pokarmow tak wiele, iako wiele iest Stworzenia na ziemi, w wodach, na Powietrzu, innych zas na Uciechę, y na inne potrzeby, tak dalece: że iako Oiec Oycostwa wszytkiego, Sam Syny, y Corki Swoie nosi, na ręku Swoich one żywi, y opatruie, rządzi, y sprawuie, a nadewszytko, Sam iest Celem, y Kresem, Szczęscia, y błogosławienstwa wiecznego. Stworzeniu rozumnemu. Słusznie tu Upadaiąc przed Maiestatem iego zawołać możesz z Pawłem S. O głębokosci bogactw, mądrosci, y wiadomosci Bożey, iako nie poięte Są Sądy iego, y iako niewybadane drogi iego. Pros że Serdecznie aby cię tymi drogami prowadził, do Siebie, żebys go wiecznie zażywać mogła.

3. Punkt Uważ coś też Bogu Swemu powinna, y nacoś iest z dobrodzieystwo iego iemu obowiązana, ato tym sposobem dał ci Się Bog Sam całe, y zupełnie, ty mu się też masz dać całe, y zupełnie. Stał ci się Celem, y kresem wszytkiego

Szczęscia, y błogosławienstwa wiecznego, y ty powinnaś ciągnąć dotego
Szczęscia, włożył na Duszę twoię drogi obraz swoy, y podobienstwo swoie, O pamię
tayże, abyś tego obrazu strzegła, od zmazy wszelakiey, bo cie często Bog pytać
bedzie co za Obraz? y iak na Duszy twoiey bedzie cie rachunku słuchał, zewszy:
tkich dobrodzieystw swoich, à osobliwie z Potencyi dusznych, Rozumu, Pamięci, y
Woli, iakoś nimi ciągnęła do końca swego Boga, pamiętayże ie kierować, y prowadzić
ilekroć się błąkać, y zabawiać bedzie chciał Rozum twoy około ziemskich, y niskich la:
daiakich doczesnych rzeczy, odrywayże, à na wysokosc do Boga podnoś. Tam Cel,
y koniec, do ktorego stworzony iest. także Pamięć oddaway często Synowi Bożemu,
aby pływała w ustawicznym pamiętaniu na dobrodzieystwa a osobliwie drogiego
Odkupięnia, y Zbawienia swego. Wolą swoię także oddaj Duchowi Przenaświętszemu,
wszytka sie podaiąc na Upodobanie iego Boskie, do czego cie kiedy pobudzać, cią:
gnąć, y kierować bedzie, oswiadcz musię z tym, że będę słuchała pilnie, co Pan
Bog moy bedzie mowił do mnie. Naostatek wszytka zupełnie zawołay, oddaiąc
dzięki Bogu, Dziękuię tobie Boże, dziękuię tobie prawa, y iedyna Troyco, ie:
dno iedyne, y nayważsze Bostwo, Swięta y iedyna Iednosci na wieki Amen.

Jezu

Wielmożnem

Ludowika Aldegundis Szklinska,
Niegodna Sługa Boska; y Wieczna-
Niewolnica Nayświętszey Maryey Panny:
Z. R. S. O. B.

